Wszyscy solidarnie do walki o pokój!
Wszyscy podpisujemy Apel Sztokholmski!

Cena w miesiącu zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 19 MAJA 1950 ROKU. Nr 137 (1417)

Niezłomną wolę pokoju

potwierdzają podpisem setki milionów prostych ludzi

Ponad 450 tysięcy mieszkańców Łodzi i województwa wzięło już udział w Plebiscycie Pokoju

W DNIU 17 BM. LICZBA OSÓB, KTÓRE ZŁOŻYŁY SWE PODPISY POD APELEM SZTOKHOLMSKIM PRZEKROCZYŁA W ŁODZI 300 TYSIĘCY.

„Trójki" agitatorów pokoju dotarły już prawie do wszystkich mieszkań. Nie wszędzie jednak można było odrazu zastać wszystkich mieszkańców w domach i „trójki" odwiedzać jeszcze będą niektóre mieszkania. Wiele osób, które powróciły do Łodzi z wczasów, podróży służbowych, czy wycieczek na Targi Poznańskie, obawiając się, że „trójki" nie odwiedzą po raz drugi ich domu, zgłasza się do Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi ul. Traugutta 18.

W całym mieście akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przebiega w dalszym ciągu sprawnie. Dobrymi wynikami organizacyjnymi poszczycić się mogą dzielnicowe komitety obrońców pokoju **w dzielnicach: Górnej, Staromiejskiej i Śródmiejskiej Lewej.**

Jak wynika z meldunków, nadsyłanych przez powiatowe komitety obrońców pokoju w miastach, osadach i wsiach województwa łódzkiego w ciągu pierwszych dwóch dni akcji zbierania podpisów PONAD 150 TYSIĘCY OBYWATELI PODPISAŁO SIĘ POD APELEM.

Akcja rozwinęła się już w pełni we wszystkich miastach powiatowych i miastach wydzielonych oraz w 2.600 gromadach.

Na wsiach akcja ta spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem. Szczególnie dużo wysiłku i ofiarności przejawiają w akcji **kobiety, których ponad 3.000 zgłosiło się do komitetów obrońców pokoju, deklarując czynny udział w organizowaniu akcji i zbieraniu podpisów.**

W skład 52 komitetów powiatowych, miejskich i gminnych wchodzą miejscowi księża. Szczególnie dużo pomocy **w zorganizowaniu akcji wykazało duchowieństwo powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, łowickiego i innych.**

Chłopi i robotnicy, inteligenci pracujący, rzemieślnicy, kupcy, starcy i młodzież, wszyscy, bez względu na swe przekonania polityczne, z zapałem składają swe podpisy pod Apelem Pokoju.

* * *

Według ostatnich danych, nadesłanych przez powiatowe komitety obrońców pokoju — **we wtorek i środę najwięcej podpisów zebrano w powiecie łowickim. Z pozostałych powiatów województwa łódzkiego sprawnym zorganizowaniem akcji i dobrymi jej wynikami poszczycić się mogą: powiat kutnowski, rawsko - mazowiecki, wieluński i brzeziński.** Słabiej pracują komitety obrońców pokoju w powiecie opoczyńskim.

* * *

Wśród młodzieży szkolnej województwa akcja zbierania podpisów napotyka na niezwykle gorące przyjęcie. We wszystkich prawie miastach i wsiach uczniowie starszych klas założyli komitety obrońców pokoju i składają podpisy na listach. Jak wiadomo, komitety te tworzą się spośród uczniów od klasy IV wzwyż.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił statut czechosłowackiej nagrody pokojowej, która przyznawana będzie corocznie. **Nagroda ta będzie dzielila się na kilka kategorii w ogólnej sumie 300 tysięcy koron. Najwyższa nagroda będzie wynosiła 100 tysięcy koron, najniższa — 50 tysięcy. Nagroda będzie przyznawana za najlepsze dzieła literackie, artystyczne, naukowe i publicystyczne, które zostaną uznane za szczególnie cenny przyczynek do sprawy wzmocnienia pokoju.**

Przy ocenie nagradzanych dzieł brane będą pod uwagę następujące kryteria: poparcie sprawy utrwalenia pokoju, wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, walka przeciwko pozostałościom i nowym formom faszyzmu, wzmacnianie solidarności międzynarodowej mas pracujących w walce przeciwko imperializmowi, o demokrację i trwały pokój.

Czechosłowacka nagroda pokojowa przyznana będzie po raz pierwszy w listopadzie br.

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie austriackim. Mimo oszczerczych kampanii, a często terroru, mimo wciągnięcia do propagandy antypokojowej prasy rządowej oraz podlegających rządowi czynników ruchu zawodowego i prorządowych kół partyjnych, **w Wiedniu w ciągu ostatnich 5 dni zebrano 50 tysięcy podpisów.** Również z prowincji napływają wiadomości o zebraniu wielu tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

* * *

Wszyscy pracownicy placówek polskich w Wiedniu, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych podpisali w dniu 17 maja Apel Sztokholmski.

Francja

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Rady generalne departamentów Yonne et Cher oraz Haute Savoie wypowiedziały się za Apelem Sztokholmskim.

Liczne rady miejskie wyraziły swą solidarność z Apelem Sztokholmskim jak np. rady z **Tarbes** (departament Haute Pyrenees), **Bobigny, Beauchamps, Goussainville.**

W licznych miejscowościach departamentu **Gard, Herault i Aude 100 proc. dorosłych mieszkańców złożyło podpisy pod Apelem.**

Pierwsze 3 miliony podpisów

40 tysięcy Komitetów Obrońców Pokoju zebrało już w naszych miastach i wsiach ponad 3 miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Liczba ta rośnie co godzinę. Najbliższe dni przyniosą nam dalsze miliony podpisów, poprzez które naród polski, podobnie jak i inne narody, wyraża swe potępienie dla ludzi bomby atomowej i swą zdecydowaną wolę utrwalenia pokoju.

Głos społeczeństwa polskiego w akcji podpisów pod Apelem Sztokholmskim ma wielkie znaczenie i olbrzymią wagę. Lud polski składa podpisy, mając żywo w pamięci miliony najbliższych, których wyrwała mu śmierć zadana przez faszystów. Ofiarną pracą odbudowujemy nasz kraj; i kładąc fundamenty pod jego szczęśliwą, socjalistyczną przyszłość, wiemy jednocześnie, że podstawowym warunkiem naszej twórczej pracy jest utrwalenie pokoju na świecie.

Toteż akcja zbierania podpisów przebiega w Polsce w atmosferze pełnego zrozumienia jej roli i znaczenia. Trójki, zbierające podpisy, aktywiści Komitetów Obrońców Pokoju witani są niezwykle serdecznie w każdym domu, w każdym mieszkaniu, w mieście i na wsi. Ci, którzy codzienną pracą nieustannie wzmacniają siły obozu pokoju, składając swój podpis, wiedzą dobrze, że w ten sposób podają braterską i pomocną dłoń dokerom w portach zachodnio-europejskich, odmawiającym wyładunku broni amerykańskiej i wszystkim innym niezliczonym obrońcom pokoju na świecie, którzy niweczą knowania Achesonów i Adenauerów.

Wiadomości, napływające ze świata oraz informacje, jakie wyczytać można ze szpalt zachodnio - europejskich gazet reakcyjnych, poświadczają fakt, że akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wzbudza rosnący niepokój wśród wrogów pokoju.

Obecnie trwają w Londynie obrady tzw. rady paktu atlantyckiego, które skupiły przy stole konferencyjnym 12 ministrów spraw zagranicznych krajów zwasalizowanych przez imperializm amerykański. Doniesienia prasy kapitalistycznej wskazują, że nastrój panujący na konferencji daleki jest od tego, jakiego spodziewał się Acheson. Odgłosy walki milionów ludzi o pokój docierają do sali konferencyjnej.

Reakcyjna gazeta „Franc-Tireur" pisze, że „psychoza pokojowa czyni postępy na konferencji 12", zaś „Ce Matin" donosi, że „małe państwa przeciwne są totalnej dyplomacji USA".

Oczywiście, dziennikarze reakcyjni nie mówią całej prawdy, wyrażają się nieściśle. To nie reakcyjne rządy Norwegii, Danii, Belgii czy też Holandii, przeciwne są „totalnej dyplomacji", ale w XX wieku trudno im nie liczyć się z nastrojami swoich społeczeństw, a narody są przeciwko przygotowaniom wojennym i poprzez masowe podpisywanie Apelu Sztokholmskiego potępiają je. Stąd nastroje pesymizmu i niepewności, potęgujące się u wrogów pokoju i świadczące o skuteczności wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem.

I dlatego niezliczone rzesze Polaków z radością spełniają obowiązek każdego uczciwego człowieka, składając swój podpis pod Apelem Sztokholmskim. Wybierają pokój. Wybierają szczęśliwą przyszłość dla swych dzieci i budują szczęśliwą przyszłość swojej Ojczyzny.

Walka o pokój w Albanii

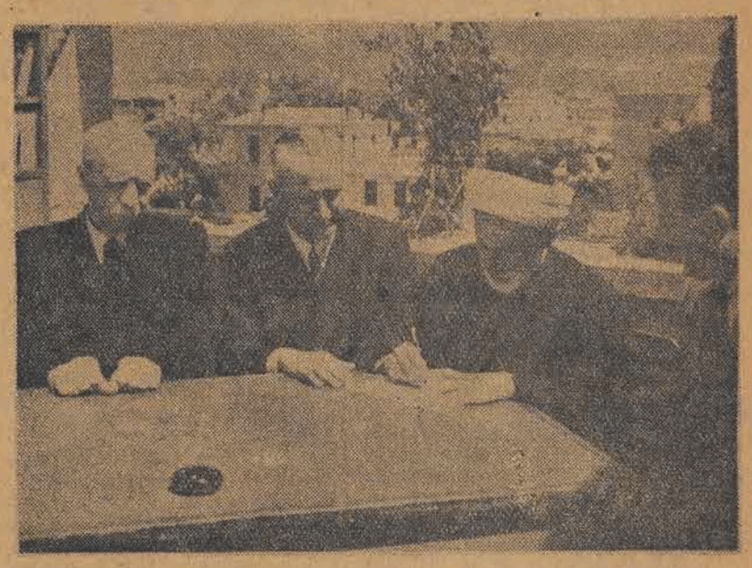

Na całym świecie ludzie pracy manifestują wolę walki o pokój, podpisując Apel Sztokholmski.
Na zdjęciu: Członkowie Prezydium Albańskiego Komitetu Obrońców Pokoju składają podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Plenarne posiedzenie
Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu onegdajszym w sali przy ul. Kopernika 8 odbyło się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR.

Na Plenum przybył członek Biura Politycznego KC PZPR **tow. Aleksander Zawadzki.**

Referat na temat **wytycznych IV Plenum KC PZPR i zadań organizacji łódzkiej wygłosił I sekretarz KŁ PZPR — tow. Paweł Wojas.**

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie głos zabrali tow. tow.: Ujma, Olejniczak, Gerlecka, Wypych, Dzikowska, Minor, Stefańczyk, Budzyńska, Krzywański, Jezierski, Koperski, Kędrakowa, Auerbach, Salwa, Patorowa, Lemiesz, Jóźwiak, Kubiak, Albrecht, Ciesielska, Duniak, Lorenc, Przybył, Garliński, Tomzik, Karaś, Tomczyk, Chałubiński.

W dyskusji zabrał również głos wygłaszając obszerne przemówienie tow. Aleksander Zawadzki.

Podsumował dyskusję **tow. Wojas.**

Wyjazd ambasadora RP do Pekinu

WARSZAWA (PAP). — **Ambasador R. P. w Pekinie, Juliusz Burgin opuścił w dniu 16 bm. Warszawę, udając się do Chin.**

Walka o jakość produkcji na nowych torach
Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, m. in. w sprawie jakości produkcji, organizacji normowania pracy oraz w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.**

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych i uchwalił zasady i tryb postępowania przy zalesianiu gruntów państwowych w okresie Planu 6-letniego.

Dalsze uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dotyczą usprawnienia gospodarki sprzętem budowlanym, zasad finansowania kapitalnych remontów przedsiębiorstw, objętych systemem finansowym na rok 1951, normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych, akcji sprzętu siana łąkowego i koniczyn oraz zwrotu opakowań.

* * *

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zapoczątkowuje NOWY OKRES UPORCZYWEJ WALKI O POPRAWĘ JAKOŚCI produkowanych wyrobów i zmierza do przyspieszenia tempa akcji podjętej w poszczególnych zakładach jeszcze w ub. roku.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o jakość będzie miało zorganizowanie specjalnej służby kontroli technicznej.

W myśl uchwały, we wszystkich uspołecznionych przedsiębiorstwach produkcyjnych powstaną komórki kontroli technicznej, których zadaniem będzie m. in. stały nadzór nad jakością produkcji w czasie całego cyklu produkcyjnego, tj. od chwili przyjęcia surowca czy półfabrykatu do chwili wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna zapobiegać będzie powstawaniu braków przez wykrywanie i ujawnianie we właściwym czasie wad w produkcji oraz przyczyn ich powstawania.

Kontrola zapobiegać będzie ponadto produkowaniu artykułów niższych gatunkowo od zaplanowanych itp.

W celu wyeliminowania jakichkolwiek wpływów ubocznych na prace komórek kontrolnych w zakładach pracy i zapewnienia jak najbardziej obiektywnej oceny jakości, komórki te zostały podporządkowane bezpośrednio dyrektorom naczelnym zakładów.

Uchwała przewiduje stworzenie obok komórek kontrolnych w zakładach pracy odpowiednich komórek w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i ministerstwach. Zadaniem tych komórek — poza funkcjami nadzoru — będzie m. in. dbałość o dokształcanie i szkolenie personelu kontroli technicznej itp.

Podstawowe znaczenie dla kontroli jakości produkcji ma przepis uchwały wprowadzający zasadę, że plany produkcyjne powinny być opracowywane asortymentowo i gatunkowo z ustaleniem dopuszczalnej ilości braków produkcyjnych.

Uchwała ustala zasady odpowiedzialności pracowników produkcyjnych i technicznych komórek kontroli w zakładzie pracy za wykonywane czynności kontroli.

Pracownicy produkcyjni i kontroli technicznej mogą być premiowani za osiągnięcia na polu poprawy jakości produkcji.

Przy premiowaniu pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich w pierwszej kolejności uwzględniane będą pomysły, mające na celu poprawę jakości produkcji.

Uchwała stawia przed ministerstwami resortowymi zadanie opracowania norm, warunków technicznych i przepisów na procesy technologiczne, jako materiałów niezbędnych dla kwalifikowania wszystkich wyrobów przemysłowych przez personel kontroli technicznej.

Oddziały Chińskiej Armii Ludowej
wyzwalają archipelag Czouszan

PEKIN (PAP). — **Silne oddziały 3 Armii Ludowej wylądowały w dn. 15 maja na kilku wyspach archipelagu Czouszan i wyzwoliły wyspę Ting-hai.**

Archipelag Czouszan położony jest o około 160 kilometrów na południe od Szanghaju.

Wojska kuomintangowskie opuszczają w popłochu wyspy Czouszan i uciekają na Formozę, pozostawiając znaczne ilości broni, amunicji i wszelkiego rodzaju sprzętu.

W dniach 16 i 17 maja wojska ludowe wyzwoliły główną wyspę archipelagu — wyspę Czouszan oraz 4 mniejsze wyspy. Oddziały ludowe lądują także na pozostałych wyspach archipelagu. Ludność wita wszędzie z entuzjazmem wkraczające oddziały armii wyzwoleńczej.

Dlaczego podpisujemy Apel Pokoju

Jestem człowiekiem spokojnym, a okres minionej wojny przeżyłem bardzo ciężko. Obecnie jest mi dobrze, pracuję, jestem zadowolony z obecnych warunków. Wojna przynosi same nieszczęścia, burzy spokój rodzin. Dlatego nie powinno zabraknąć niczyjego podpisu pod Apelem Pokoju.

MIECZYSŁAW POPŁAWSKI
pracownik ambulansu Pocztowego Łódź 2

Wczoraj podpisałam się pod Apelem Sztokholmskim, a uczyniłam to dlatego, iż pragnę pokoju. Chcę pracować i budować swój kraj, ponieważ obecny ustrój w Polsce Ludowej jest moim ustrojem. Nie chcę więcej wojny, o pokój będę walczyć.

WANDA LIPIŃSKA
tkaczka-przodownica pracy
z PZPB Nr 17

Do tego, aby pracować dla Polski Ludowej i dla siebie potrzebny nam jest pokój. Dlatego właśnie złożyłam swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.

ALEKSANDRA SKROBISZ
tkaczka-przodownica pracy
z PZPB Nr 21

Moich dwóch synów postaram się wychować na pożytecznych ludzi i wykształcić w wybranym przez nich kierunku. Teraz nie ma z tym najmniejszego kłopotu. W naszym obecnym ustroju każde dziecko może się kształcić. Wszystkie szkoły stoją otworem dla młodzieży. Pracuję z myślą o swoich dzieciach i o zapewnieniu im szczęśliwszego życia. Czyż znajdzie się choćby jeden człowiek pragnący wojny? Wszyscy żądamy pokoju dla szczęścia naszych dzieci i pokój wywalczymy.

ANTONI AMBROŻKIEWICZ
szofer PKS w Łodzi

Milion osób
zwiedziło Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP) — Według ostatnich danych do dnia 16 maja Międzynarodowe Targi Poznańskie **zwiedziło 943.151 osób,** zaś w dniu 17 maja liczbę zwiedzających oblicza się na około 25 tys. osób.

Delegacja czechosłowacka
przyjechała do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Z okazji „Dni filmu czechosłowackiego", w dniu 17 bm. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka.

W skład delegacji, której przewodniczy wiceminister informacji i oświaty — **Miroslav Kouril,** wchodzą czołowi twórcy kinematografii czechosłowackiej: **J. Weiss** — reżyser filmowy: **Miroslav Drtilek** — scenarzysta, **Jan Kapr** — kompozytor i **Antonina Hegerlichowa** — aktorka.

Gości czechosłowackich witali na lotnisku: wiceminister kultury i sztuki — **W. Sokorski,** dyrektor biura współpracy kulturalnej z zagranicą — **A. Królik** oraz przedstawiciele generalnej dyrekcji Filmu Polskiego z nacz. dyr. **S. Albrechtem** na czele.

Rząd Bidault łamie układ o repatriacji

Władze francuskie stosują represje wobec obywateli radzieckich, którzy wyrażają chęć powrotu do Ojczyzny

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

MOSKWA (PAP). — Dnia 16 bm. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Bogomołow wręczył ambasadorowi francuskiemu Chataigneau notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu francuskiego w sprawie repatriacji obywateli radzieckich z Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Nota rządu radzieckiego podkreśla, że twierdzenia zawarte w nocie francuskiej jakoby władze francuskie wykonały zobowiązania, dotyczące utworzenia warunków nieodzownych dla repatriacji obywateli radzieckich z Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii **nie odpowiadają rzeczywistości.**

Fakty dowodzą, że **władze francuskie pozbawiają obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, możliwości wyjazdu do Ojczyzny i uciekają się w tym celu do różnych nielegalnych akcji.** Znane są liczne fakty, gdy w dokumentach, wydawanych przesiedlonym obywatelom radzieckim świadomie podaje się nieprawdziwe i niezgodne z ich wolą obywatelstwo innego państwa, jak to było w wypadku obywateli radzieckich Wasilczuka, Babiusa i innych, — gdy władze francuskie odmawiają repatriacji przesiedlonych obywateli radzieckich, którzy w tym celu przybyli do Francji z innych krajów, zwłaszcza z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, jak to było w wypadku obywateli radzieckich Katajewa i Lewina. **Francuska administracja obozu „Beauregard" nie tylko odmówiła bez jakichkolwiek podstaw repatriacji obywateli radzieckich Antoniana i Venzela, lecz również usiłowała zwerbować ich do legii cudzoziemskiej, celem wysłania do Indochin.**

Nota stwierdza, że **władze francuskie w dalszym ciągu utrudniają przedstawicielom radzieckim kontaktowanie się z obywatelami radzieckimi, przebywającymi we francuskich strefach okupacji Niemiec i Austrii, stosując przy tym wszelkiego rodzaju szykany i represje wobec przesiedlonych obywateli radzieckich, którzy wyrażają chęć powrotu do Ojczyzny.**

W szczególności dnia 13 stycznia br. na rozmowę z generałem Jurknem i pułk. Gawryłowem w czasie zwiedzania przez nich obozu „Kandel" (francuska strefa okupacji Niemiec), przybyło 40 obywateli radzieckich, jednakże towarzyszący przedstawicielom radzieckim pułkownik francuski **rozkazał policjantom tego obozu siłą usunąć z pokoju wszystkich obywateli radzieckich z wyjątkiem pięciu.**

16 stycznia w czasie zwiedzania przez wymienionych wyżej przedstawicieli radzieckich obozu „Bad - Kreuznach" przed każdym barakiem stali policjanci, którzy baraki te blokowali i **nie pozwalali obywatelom radzieckim na opuszczanie ich i rozmowę z przedstawicielami radzieckimi.**

Władze francuskie — jak stwierdza dalej nota rządu radzieckiego — **z pogwałceniem art. 2 francusko - radzieckiego układu o repatriacji, systematycznie przerzucają obywateli radzieckich całymi grupami i pojedyńczo z jednego obozu do drugiego, nie zawiadamiając o tym przedstawicieli radzieckich, likwidując wielkie obozy we francuskiej strefie Niemiec i Austrii.**

Władze francuskie masowo werbują przesiedlonych obywateli radzieckich do specjalnych formacji wojskowych. Obywatele radzieccy zwerbowani do takich formacji, stacjonujących w Mellau, Kasern, Feldkirch i w innych miejscowościach, otrzymują broń i **zmuszani są do odbywania ćwiczeń wojskowych.**

Francuskie władze okupacyjne nie podejmują żadnych kroków, aby położyć kres działalności różnych wrogich Związkowi Radzieckiemu organizacji, mających na celu udaremnienie repatriacji obywateli radzieckich. Do takich organizacji we francuskiej strefie okupacji Niemiec należy „Zjednoczenie Ukraińskie", posiadające w obozach strefy swe komitety, filia „Związku Sztandaru Andrejewskiego" w Freiburgu oraz szereg innych organizacji, wymienionych w nocie.

Nawiązując do zawartej w nocie rządu francuskiego propozycji reaktywowania misji repatriacyjnych w Paryżu i w Moskwie, rząd radziecki w nocie swej zwraca uwagę rządu francuskiego, że **we Francji przebywa około 20 tysięcy obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, podczas gdy repatriacja obywateli francuskich ze Związku Radzieckiego została zakończona.**

W związku z tym praktyczne okoliczności, które w swoim czasie wywołały konieczność utworzenia wspomnianych misji, w chwili obecnej zachowują swe znaczenie tylko w stosunku do repatriacji obywateli radzieckich z Francji, wobec czego **rząd radziecki uważa za konieczne reaktywowanie radzieckiej misji repatriacyjnej w Paryżu.**

Nie jest również niczym uzasadniona, zawarta w nocie rządu francuskiego, propozycja zwołania francusko - radzieckiej konferencji w sprawach repatriacji, ponieważ sprawy, związane z repatriacją mogą być całkowicie uregulowane na podstawie porozumienia francusko - radzieckiego z 29 czerwca 1945 r.

Nota stwierdza również, iż rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie, iż rząd francuski gotów jest wydać zbrodniarzy wojennych spośród obywateli radzieckich przebywających na terytorium Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii. Jednakże rząd radziecki uważa za potrzebne zwrócić uwagę rządu francuskiego, iż jego prośba przedstawienia dodatkowych materiałów odnośnie wymienionych zbrodniarzy wojennych **sprzeczna jest z porozumieniem o repatriacji z 29 czerwca 1945 r.** Rząd radziecki domaga się ścisłego wykonywania istniejących w tej kwestii porozumień.

Przytoczone wyżej fakty — głosi dalej nota rządu radzieckiego — **nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że w tym samym czasie gdy strona radziecka wykonała zobowiązania zaciągnięte na mocy francusko - radzieckiego porozumienia o repatriacji, a władze radzieckie podejmowały i podejmują kroki w celu ujawnienia i repatriowania poszczególnych obywateli francuskich urodzonych w Alzacji i Mozeli — władze francuskie w dalszym ciągu naruszają swe zobowiązania, utrudniając repatriację przesiedlonych obywateli radzieckich i popierając prowadzoną wśród nich propagandę wrogą Związkowi Radzieckiemu i mającą na celu udaremnienie repatriacji.**

Nota kończy się stwierdzeniem, iż **rząd radziecki nie może uznać odpowiedzi rządu francuskiego za zadowalającą i oczekuje podjęcia przez władze francuskie skutecznych kroków w sprawach poruszonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w memorandum z 28 listopada 1949 r. w sprawie repatriacji przesiedlonych obywateli radzieckich oraz ekstradycji zbrodniarzy wojennych.**

Konferencja trzech w Londynie

Nowa zbrodnia faszystów włoskich

Obszarnicy atakują strajkujących robotników

RZYM (PAP). — Z Mantui donoszą, że **faszyści dokonali krwawego napadu na strajkujących robotników rolnych, zabijając jednego spośród nich.**

Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko niewprowadzeniu w życie przez obszarników umowy zbiorowej podpisanej kilka dni temu ze Związkiem Robotników Rolnych. Robotnik rolny Vittorio Veronesi został zabity przez faszystowską grupę łamistrajków, którą kierował jeden z obszarników mantuańskich. Inny robotnik rolny, którego nazwisko nie jest jeszcze znane został ciężko ranny w czasie agresji. W całej prowincji Mantua został ogłoszony **24-godzinny strajk powszechny.**

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie i ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że **w rejonach Cremone, Rovigo, Ferrara i Brestia odbędą się w dniu 18 maja manifestacje protestacyjne przeciwko krwawym prowokacjom faszystowskim. Związek Robotników Rolnych ogłosił na dzień 18 maja 6-godzinny strajk protestacyjny.**

Pokojowe budownictwo Polski Ludowej

NOWA HUTA — czołowy obiekt Planu 6-letniego

Gigantyczną inwestycję mogliśmy przedsięwziąć jedynie dzięki bratniej pomocy ZSRR

WARSZAWA (PAP). — **Pod Krakowem rozpoczęta została budowa Nowej Huty, do której urządzeń dostarczy nam na warunkach kredytowych — Związek Radziecki. Na rozległym terenie wznosi się nowe domy przyszłego miasta, buduje się drogi i linie kolejowe, urządzenia wodne itp. Zakres robót przy samych tylko zakładach Nowej Huty (nie licząc miasta) będzie prawie 20-krotnie większy od prac przy budowie Trasy W—Z łącznie z przyległymi zabudowaniami. Pod koniec 1951 r. planowane jest zapoczątkowanie pierwszej produkcji w jednym z oddziałów pomocniczych. Sekretarz komitetu budowy Nowej Huty, dyrektor generalny Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Czesław Bąbiński w wywiadzie, udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji prasowej PAP, Janowi Prejznerowi, omówił stan pracy przy budowie miasta i huty.**

Na pytanie o stanie prac przy budowie miasta i huty, dr Bąbiński stwierdził, że harmonogram robót przewidywał przede wszystkim budowę osiedli mieszkaniowych dla zapewnienia odpowiedniej ilości mieszkań pracownikom budującym hutę, a jednocześnie budowę dróg kołowych i linii kolejowych dla dowozu materiałów budowlanych, budowę urządzeń wodnych oraz urządzeń na placu budowy.

Prace przy budowie osiedli mieszkaniowych przebiegają pomyślnie i są poważnie zaawansowane. Ilość budynków mieszkalnych jest ściśle dostosowana do rocznego bilansu zatrudnienia siły roboczej. **Już w tej chwili w jednej z dzielnic przyszłego miasta stoi około 100 budynków, a do końca br. wybudowane zostaną mieszkania o łącznej kubaturze około 1 miliona m sześc., z czego więcej, niż połowa zostanie przed końcem roku oddana do użytku.**

Plan budownictwa na rok 1951 przewiduje ukończenie w stanie wykończonym i surowym kilkuset budynków.

Przystąpiono też do poważnej przebudowy krakowskiego węzła kolejowego. Również prace przy budowie dróg kołowych dojazdowych posuwają się planowo naprzód.

O ogromie prac, związanych z budową Nowej Huty świadczy fakt, że roboty ziemne przy budowie samego miasta będą 8-krotnie większe od robót na Trasie W—Z, mimo, że miasto powstaje na płaskim terenie. Roboty ziemne, budującej się Nowej Huty (miasta i zakładów przemysłowych), będą kilkanaście razy większe, niż na Trasie W—Z.

Współczynnik usprzętowienia mechanizacji robót będzie 4-krotnie wyższy, niż to miało miejsce przy budowie Trasy W—Z.

Te wszystkie prace wymagają olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych i stanowić będą centralną pozycję 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W planach gospodarczych poszczególnych lat — państwo ludowe zapewni niezbędne środki materiałowe i pieniężne. O terminowym wykonaniu robót zadecyduje zbiorowy wysiłek polskich mas pracujących oraz wydatna pomoc radziecka.

Związek Radziecki, oprócz dostaw urządzeń produkcyjnych dla Nowej Huty, przygotowania całej dokumentacji technicznej i pomocy instruktażowej, udostępni konsultację naszej dyrekcji budowy z wybitnymi specjalistami radzieckimi.

Niezależnie od tego, w chwili obecnej znów grupa polskich specjalistów hutniczych wyjeżdża do ZSRR dla załatwienia spraw, związanych z dokumentacją techniczną i urządzeniami huty, mając przy tym możność zapoznać się z przodującą techniką hutnictwa radzieckiego, aby doświadczenia i osiągnięcia Związku Radzieckiego na tym polu przenieść na teren Nowej Huty.

Dla zapewnienia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr dla Nowej Huty przewiduje się znaczną rozbudowę Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na terenie samego miasta Nowej Huty powstanie dzielnica szkół, w których młodzież zdobywać będzie wiedzę, konieczną do obsługi nowoczesnych urządzeń produkcyjnych.

Wyjaśniając zagadnienia produkcyjne dr Bąbiński stwierdził, że nowoczesne urządzenia huty znacznie zwiększą wydajność pracy. Wystarczy powiedzieć, że liczba robotników, potrzebnych do wyprodukowania jednej tony stali będzie w Nowej Hucie znacznie niższa, niż to jest konieczne obecnie w istniejących zakładach hutniczych.

Już w końcu 1951 roku znajdzie zatrudnienie przy produkcji pomocniczej parę tysięcy osób. Dzięki stosunkowo krótkim terminom dostawy skomplikowanych nowoczesnych urządzeń z ZSRR, dzięki wysokiej mechanizacji robót, tempo prac przy budowie będzie bardzo szybkie.

Czas położyć kres cierpieniom więźniów Makronisos

Pismo przedstawiciela ZSRR do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ Malik przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie pismo następującej treści:

„Dnia 8 kwietnia br. **„grecki komitet walki o likwidację Makronisos i ogłoszenie amnestii powszechnej w Grecji", wystosował do Organizacji Narodów Zjednoczonych, do rządów wszystkich krajów oraz do międzynarodowych organizacji demokratycznych odezwę z żądaniem ogłoszenia powszechnej amnestii w Grecji i zlikwidowania obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos i w innych miejscowościach.**

Przesyłając Panu tekst powyższej odezwy, otrzymanej przez rząd radziecki, ze swej strony proszę Pana o przyczynienie się do realizacji żądań wymienionego komitetu w sprawie ogłoszenia amnestii powszechnej i likwidacji obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos.

Proszę Pana jednocześnie, aby zechciał Pan podać treść niniejszego pisma do wiadomości rządów krajów — członków ONZ — i opublikować je za pośrednictwem departamentu informacji".

Sukces betoniarzy warszawskich

Zespół Jana Przysłupskiego wykonał 386 proc. nowej normy

WARSZAWA (PAP). — **W drugim dniu po wprowadzeniu nowych norm pracy w budownictwie, tj. 17 bm., notujemy dalsze podniesienie wydajności pracy przez poszczególnych robotników i ich zespoły oraz dalsze poważne przekraczanie nowych norm pracy.**

M. in. zespoły murarzy **J. Jakubowskiego, B. Stopińskiego i J. Rosłańca** z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr. 9 z Warszawy, które w dniu 16 bm. osiągnęły 110 — 115 proc. nowej normy, w dniu 17 bm. **wykonały już 151 proc. tej normy.**

Murarz Józef Ptaszyński i jego zespół, pracujący na jednej z budów warszawskich, osiągnęli w dniu 17 bm. 227 proc. nowej normy.

Również robotnicy PBP z Poznania poszczycić się mogą poważnymi sukcesami w przekraczaniu nowych mierników wydajności.

M. in. **zespół trójkowy Mariana Wróblewskiego osiągnął w dniu 17 bm. 188,5 proc. nowej normy, zaś zespół Józefa Staniewskiego wykonał 150 proc. normy.**

Najpoważniejszy sukces osiągnął **zespół betoniarzy Jana Przysłupskiego** z PBP Nr. 1 pracujący na budowie Nr. 119 przy ul. Owsianej w Warszawie. **Zespół ten w dniu 17 bm. wykonał 386 proc. nowej normy.** W zespole Jana Przysłupskiego pracuje dwu jego synów, którzy osiągają taką samą wydajność jak ojciec.

Profesorowie, pracownicy i studenci Politechniki Łódzkiej stają w obronie wielkiego uczonego profesora Joliot-Curie

Na wiecu, zorganizowanym przez Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju, profesorowie, pracownicy i młodzież akademicka Politechniki Łódzkiej, zaprotestowali przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw Energii Atomowej. Zebrani wysłali depeszę do premiera Rządu Francuskiego Bidault, której tekst brzmi:

„W przekonaniu, że nauka powinna służyć jedynie dobru ludzkości, Rektor i Senat Politechniki Łódzkiej potępiają usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej, uznając tego francuskiego uczonego światowej sławy za wzór naukowca i czołowego bojownika pokoju".

W walce o zwiększenie plonów chłopi województwa łódzkiego podejmują Czyn Melioracyjny

Zobowiązania produkcyjne, podejmowane z entuzjazmem przez klasę robotniczą, dały już Państwu miliardy złotych, przyśpieszając w ten sposób rozwój gospodarczy kraju i stały wzrost poziomu stopy życiowej mas pracujących. Chłopi polscy nie chcą pozostać w tyle za robotnikami fabryk, włączają się masowo do dzieła budowy potężnej gospodarczo Polski Ludowej, by odrobić wiekowe zaniedbania w gospodarce rolnej polskiej wsi.

Podejmowany przez tysiące gromad Czyn Melioracyjny dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego, przysporzy naszemu rolnictwu setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, łąk i pastwisk, stanowiących jeszcze dzisiaj półużytek.

W ten sposób Czyn Melioracyjny przyczyni się do podniesienia stopy życiowej chłopów.

Pierwsza w Polsce podjęła Czyn Melioracyjny gromada **Kossobudy pow. chojnickiego, woj. pomorskiego,** zobowiązując się zmeliorować 900 ha łąk. W ślad za nią poszły tysiące gromad **w całym kraju.**

Również na terenie woj. łódzkiego chłopi masowo przystąpili do podejmowania Czynu Melioracyjnego.

Jako pierwsi odezwali się chłopi z **gromady Florianów, pow. kutnowskiego,** którzy dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego zobowiązali się przeprowadzić konserwację **3 km. rowów, z czego połowa wymagała renowacji. Chłopi z Florianowa pokazali, że potrafią nie gorzej od klasy robotniczej realizować swe zobowiązania, czego dowodem jest fakt, że już w dniu 15 bm. Czyn swój wykonali.**

Śladem gromady Florianów poszło wiele innych gromad naszego województwa. I tak chłopi gromady **Truszynowice, gminy Lutomiersk, pow. łaskiego,** oprócz przeprowadzenia konserwacji istniejących już kanałów, zobowiązali się **wykopać 300 mtr. nowych kanałów.**

„Na dzień 22 lipca damy Polsce Ludowej 60 ha łąk, z których dzisiaj nie wiele jest korzyści, ponieważ są przesuszone" — uchwalili chłopi **gromady Łazisko, pow. brzezińskiego,** zobowiązując się wykopać kanały nawadniające i doprowadzić do nich wodę.

„Dla uczczenia rocznicy PKWN, dla podniesienia poziomu rolnictwa Polski Ludowej, zobowiązujemy się przeprowadzić konserwację 15 km. rowów i wykopać 400 m. nowych" — brzmi rezolucja, podjęta na zebraniu gromadzkim przez chłopów z **Jeżechów, gm. Wodzierady, powiatu łaskiego,** którzy równocześnie wezwali **do współzawodnictwa w Czynie Melioracyjnym gromadę Bałucz, pow. łaskiego.**

Zobowiązania tego rodzaju podjęły **już setki gromad naszego województwa.**

Jak wielką wagę mają te zobowiązania świadczy choćby fakt, że mamy w Polsce jeszcze **setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, która, czy to z powodu zaniedbania urządzeń melioracyjnych, czy też na skutek ich braku, nie może być w pełni właściwie wykorzystana. Mamy setki tysięcy hektarów łąk i pastwisk które również z powodu zaniedbania urządzeń melioracyjnych wydają gorsze plony.** Kilkudziesięcio, a nawet kilkunastoletnie zaniedbanie rowów odpływowych spowodowało, że pozostał po nich tylko ślad. Niejednokrotnie są to zaledwie szerokie bruzdy, porośnięte łozą, krzakami, a w niżej położonych miejscach trzciną lub czarnogłową pałką wodną.

Zrozumiałe jest, że tak zaniedbane urządzenia melioracyjne nie przynoszą żadnego pożytku. Zaniedbany choćby w jednym roku, zachwaszczony kanał, powoduje zabagnienie łąk i pól, zachwaszczenie i zakwaszenie gleby, sprzyja rozwojowi szkodników zwierzęcych, jak myszy, motylice i tp. W konsekwencji następuje poważny spadek plonów.

Wykarczowanie i usunięcie krzaków, wykoszenie chwastów i staranne wygrabianie ich — to nie wymagają wiele trudu praca, przyczyni się do stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju roślin szlachetnych. Obniżenie poziomu wody w kanałach, choćby o 75 cm, a nawet tylko o 50 cm, w stosunku do powierzchni gleby, to niejednokrotnie przywrócenie **gromadzie dziesiątków hektarów uprawnej ziemi.**

A takich gromad mamy dziesiątki w powiecie, setki w województwie. W ogólnym zestawieniu uporządkowanie urządzeń melioracyjnych, wykopanie nowych kanałów da setki tysięcy wartościowych i bardzo potrzebnych rolnictwu hektarów uprawnej ziemi, stanowiącej w obecnym stanie półużytek. Doprowadzenie do stanu używalności i konserwacja urządzeń melioracyjnych, **to stały wzrost plonów, to obfitość paszy dla inwentarza żywego, to w konsekwencji wzrost dobrobytu chłopów pracujących.**

Utarło się u nas mniemanie, że konserwację taką może przeprowadzić tylko inżynier, a w najgorszym razie technik. Założenie z gruntu fałszywe. **Pogłębienie istniejącego już rowu, oczyszczenie go z krzaków i chwastów może być dokonane przez samych chłopów.**

Mniemaniu temu położyli kres właśnie chłopi, przeprowadzając samodzielnie konserwację tysięcy km. rowów i kanałów, korzystając tylko w wypadkach poważniejszych z pomocy fachowej, której nasze władze rolne zawsze chętnie udzielają, niezależnie od olbrzymiej pomocy materialnej.

Zobowiązania chłopów polskich, podejmowane dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego mówią same za siebie.

Pragną oni potęgi gospodarczej Polski Ludowej. Widzą, że zamierzenia Rządu Ludowego idą w kierunku polepszenia bytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi. Zrozumieli również, że poczynania Państwa w tym kierunku wymagają szerszego udziału mas chłopów pracujących w ich realizacji, bo tylko wtedy szybko uzyska wieś dobrobyt. (m)

Strajk robotników meksykańskich

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Mexico City **około sześciu tysięcy robotników meksykańskich zatrudnionych w kanadyjskim koncernie elektrotechnicznym „Canadian Light and Power Company" ogłosiło strajk. Robotnicy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.**

Sprawa kadr — dźwignią naszego rozwoju

Z przemówienia wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa

I sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojas

W wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych i społecznych, masy pracujące dojrzewają, rosną i przekształcają się. Przed Partią naszą stają coraz nowe, coraz odpowiedzialniejsze i wyższe zadania.

Szybki wzrost naszej gospodarki wymaga coraz większej aktywności kadr partyjnych i dlatego IV Plenum obradowało nad problemem szybszego wzrostu kadr partyjnych, by nasz marsz do socjalizmu nie doznał zahamowań.

Troską całej Partii powinno być zagadnienie wzrostu kadr, ich poziomu ideologicznego i ich sprawności organizacyjnej.

Bez wychowania nowych, wysokokwalifikowanych, uzbrojonych politycznie kadr kierowników partyjnych i państwowych, kadr technicznych i naukowych, agrotechnicznych, wojskowych i oświatowych, nie będziemy mogli realizować trudnych zadań Planu 6-letniego i budowy socjalizmu. Tego nasze organizacje nie mogą jeszcze zrozumieć.

I dlatego konieczna jest zmiana stylu pracy naszej na odcinku polityki kadr. Wyłania się zagadnienie właściwego doboru kadr, ich wychowania, wysuwania na różne stanowiska, racjonalnego ich rozmieszczenia oraz sprawdzenie ich na konkretnej pracy.

Kadry politycznego aparatu partyjnego

Każdy z nas tu obecnych zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną rolę spełnia polityczny aparat partyjny w kierowaniu ruchem kadr, w wychowaniu politycznym, właściwym doborze, szkoleniu i przygotowaniu ludzi, pełniących funkcje kierownicze, w prawidłowej ocenie ich pracy na podstawie jej wyników, w opiece i pomocy ze strony Partii w wyrastaniu ludzi i opanowywaniu przez nich coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji kierowniczych.

Jak przedstawia się stan pracowników politycznych aparatu partyjnego na naszym terenie? Jaki jest poziom doświadczenia polityczno - organizacyjnego oraz ich przygotowania teoretycznego w zakresie marksizmu - leninizmu i wiedzy ogólnej?

Na ogólną liczbę pracowników politycznych aparatu partyjnego w naszej organizacji jest 39,7 proc. pochodzenia robotniczego, 4,6 proc. pochodzenia chłopskiego, 5,7 proc. pochodzenia drobnomieszczańskiego.

Przeszkolenie w Szkole Centralnej otrzymało — 19,6 proc. Przeszkolenie w szkole wojewódzkiej — 32,2 proc., natomiast w ogóle nie przeszkolonych jest 48,2 proc.

Odsetek działaczy przedwojennych z KPP i KZMP w sumie wynosi 20,5 proc.

Jak przedstawia się staż pracy w aparacie partyjnym:

Od 1945 r. pracuje w aparacie partyjnym 12 proc., od 1946 r. 7,5 proc., od 1947 r. 5,7 proc., od 1948 r. 5,9 proc., natomiast od 1949 r. pracuje w aparacie partyjnym 68,9 proc.

Ten poważny procent pracowników aparatu partyjnego, który rozpoczął pracę dopiero w ciągu ostatnich dwóch lat, rozporządza niewielkim doświadczeniem politycznym w porównaniu z odpowiedzialnymi funkcjami, które spełnia.

Wadliwa nasza polityka kadrowa doprowadziła do tego, iż poważna część etatów aparatu partyjnego nie była obsadzona, mimo, iż widzieliśmy, jak trudno było wykonywać zadania komitetom dzielnicowym, Komitetowi Łódzkiemu przy tak szczupłej kadrze pracowników etatowych. Jeszcze i dziś mamy sporą ilość etatów do obsadzenia. **Mimo, iż posiadamy w aparacie partyjnym wśród pracowników politycznych 30 proc. kobiet, to należy stwierdzić, że jest to cyfra niedostateczna. Nie potrafiliśmy jeszcze przełamać w pełni oporów jakie istnieją w niektórych naszych organizacjach partyjnych w stosunku do zagadnienia wysuwania kobiet. Nie wolno nam zapominać, że 60 proc. zatrudnionych w naszym przemyśle — to kobiety, że osiągnięcia kobiet zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej, są duże. Rośnie ich poziom polityczny, wzrasta ich aktywność. Powinniśmy to widzieć i doceniać.**

Kto odpowiada za dobór kadr

W naszej łódzkiej organizacji partyjnej nie interesowano się dostatecznie zagadnieniem kadr. Spychano tę sprawę wyłącznie na barki Wydziału Personalnego.

Sekretarze dzielnic ograniczali się do zgłaszania zapotrzebowania na „gotowych ludzi" do swojego aparatu. Zgłaszano nawet zapotrzebowanie na maszynistki. Nic dziwnego, że komitety dzielnicowe posiadając dużo miejsc nie zdołały obsadzić wszystkich etatów i nie mogły wywiązać się należycie ze swoich zadań. Sekretarze uważali, że polityka personalna nie do nich należy, a Wydział Personalny był zawalony zgłoszeniami po ludzi. Niejednokrotnie obciążano go innymi sprawami, nie mającymi nic wspólnego z pracą personalną.

Z taką metodą pracy na odcinku kadr trzeba radykalnie skończyć. **Polityką kadr, właściwym doborem kadr, wyciąganiem kadr i wychowaniem kadr, muszą się zajmować wszyscy pracownicy bez wyjątku.**

Sprawy szkoleniowe

Po Kongresie Zjednoczeniowym wzmógł się powszechnie pęd do przyswojenia sobie nauki marksistowsko - leninowskiej, a nasza organizacja łódzka może poszczycić się pewnymi osiągnięciami w pracy nad podniesieniem poziomu politycznego i teoretycznego poważnej części kadr.

Łódzka Szkoła Partyjna przeszkoliła od 7. 6. 1949 do 20. 10. 1949 roku 308 członków Partii w trzech jednomiesięcznych turnusach.

Od listopada 1949 r. rozpoczęła pięciomiesięczny kurs, który ukończyło 109 ludzi. Równolegle z kursem 5-miesięcznym pracował 1-miesięczny kurs, który ukończyło 116 ludzi. Od nowego roku szkolnego szkoła nasza przeszkoli 400 ludzi na 5-miesięcznym kursie, do którego nabór trzeba w krótkim czasie rozpocząć. Ale to wszystko nie wystarcza jeśli chodzi o nasze potrzeby.

Przed ukończeniem roku szkolnego trzeba będzie przeszkolić szereg asystentów, z których większą część stanowią słuchacze naszej szkoły.

Tow. Bierut na IV Plenum zapowiedział, że powstanie specjalna szkoła dla wykładowców i asystentów z conajmniej rocznym terminem nauczania. Potrzeba takiej szkoły jest paląca. Obok szkolenia partyjnego istnieje rozgałęziona sieć szkolenia związków zawodowych, ZMP, Z.S.CH., istnieją szkoły CUSZ.-u, szkoły rolnicze, których program zawiera cykl zagadnień społeczno-politycznych, ale tylko szkoła partyjna może wychować wykładowców tego cyklu.

Doniosły wpływ na pracę organizacji partyjnych nad ich uzbrojeniem ideologicznym posiada szkolenie masowe, które, niestety, nie jest przez nasze komitety dzielnicowe doceniane.

Poważnym problemem stojącym przed naszą organizacją łódzką jest sprawa wykładowców, z których wielu nie odpowiada jeszcze w pełni wymogom szkolenia. Zbyt mało mamy kobiet-wykładowców.

Trzeba wzmóc systematycznie pracę z wykładowcami, aby podnieść ich poziom. Dużą rolę powinien odegrać nasz Ośrodek Szkoleniowy, który musi czuwać nad podniesieniem poziomu masowej pracy szkoleniowej.

Trzeba wzmocnić również kadry propagandy partyjnej, a szczególnie zająć się kołami prelegentów, którzy pracują akcyjnie i nie są kierowani ani kontrolowani przez Wydział Propagandy. Nasi prelegenci nie pomagają jeszcze w pracy grup agitatorów.

Prasa partyjna — ważny instrument wychowania ideologicznego

Prasa partyjna odgrywa dużą rolę w dziedzinie wychowania ideologicznego. Dlatego ważne jest podniesienie poziomu ideologicznego kadr dziennikarskich i pogłębienia ich wiedzy marksistowsko-leninowskiej, gdyż bez tego nie są one zdolne do spełnienia swych zadań.

Ważną rolę w naszej prasie partyjnej muszą odegrać korespondenci robotniczo-chłopscy.

„Głos Robotniczy" posiada w samej Łodzi 345 korespondentów piszących, z tego 20 proc. robotników produkcyjnych.

7 byłych korespondentów pracuje już w redakcji w charakterze dziennikarzy.

Najlepiej pracują kluby korespondentów przy PZPB im. Stalina, Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka i Ł.Z.W.A.N.N.—21.

W niektórych zakładach utrudnia się pracę korespondentom. W P.Z.P.B. Nr. 14 tow. Groszang podał do prasy korespondencję zawierającą słuszne zarzuty. Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, przewodniczący rady zakładowej i dyrektor naczelny chcieli go za to usunąć z pracy.

Dyrekcja P.Z.P.W Nr. 36 dała do zrozumienia tow. Łukaszewiczowi, że należy publikować tylko pozytywne rzeczy o zakładzie.

Dyrektor Zakładów Przemysłu Gumowego wezwał tow. Michalaka do siebie i oświadczył mu, że każdą korespondencję musi sam przejrzeć.

Inspektor kontroli w C.Z.P. Odzież. Jeziorowski zapowiedział tow. Andrzejewskiej, że każdą korespondencję winna przedłożyć mu do zatwierdzenia.

Są to wszystko fakty mówiące o niedopuszczalnym duszeniu krytyki.

Trzeba wykarczować i bezlitośnie tępić tego rodzaju próby. Trzeba żeby nasze organizacje partyjne wzięły w opiekę korespondentów robotniczych i chłopskich.

Wychowanie kadr związkowych

Wychowanie ideologiczne stanowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadr.

W prawidłowym rozwiązaniu zagadnienia wychowania ideologicznego mas partyjnych tkwi główne źródło wszystkich zwycięstw i osiągnięć Związku Radzieckiego.

Nasza organizacja łódzka musi śmiało i gruntownie wykorzystać wielkie doświadczenie W.K.P. (b) w dziedzinie wychowania kadr.

W pracy nad usprawnieniem kierownictwa partyjnego, w pracy nad wychowaniem kadr, duże znaczenie posiada **umiejętność poznawania ludzi. Najlepiej poznaje się kadry w pracy.**

Ludzi trzeba poznawać nie z charakterystyk, czy życiorysów, lecz na podstawie systematycznej obserwacji ich wzrostu w toku pracy, trzeba widzieć jak kto rośnie i pomagać, aby szybciej rósł. To jest podstawowa, główna funkcja kierownictwa politycznego.

Tow. Bierut mówi, że „Polityka kadrowa — to umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, to troskliwe wychowanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju.

Na terenie Łodzi istnieją dwie szkoły zw. zawodowych, które szkolą aktywistów związkowych. Na szczeblu okręgu i powiatu szkoli Centralna Szkoła, podlegająca C.R. Z.Z. Wydajność tej szkoły jest dotychczas niedostateczna, gdyż od 1945 roku przeszkolono tylko 1500 osób dla całego kraju, z czego na Łódź przypada minimalny odsetek.

Szkoła Wojewódzka Zw. Zawodowych, prowadzona przez O.R.Z.Z. winna szkolić funkcjonariuszy niższych ogniw związkowych, a przede wszystkim radców zakładowych i referentów współzawodnictwa. Od lutego 1947 roku odbyło się tam 55 kursów, które trwały od 3 dni do 1 miesiąca.

Szkolenie to dotychczas dało bardzo nikłe rezultaty. Wynika to przede wszystkim z nieodpowiedniego podboru ludzi, z braku odpowiedniego programu szkolenia i ze słabych kadr wykładowców. Poważna część kursantów po ukończeniu szkoły nie mogła być wykorzystana do konkretnej pracy związkowej czy też świetlicowej. Trzeba podkreślić, że w wyniku niedbałego podboru ludzi do szkoły, były wypadki skierowania do szkoły półanalfabetów. Ogółem od chwili istnienia szkoły tj. od lutego 1947 roku zostało przeszkolonych 3.313 osób w tym 1.204 bezpartyjnych. Trzeba podkreślić, że po III Plenum CRZZ, odbywające się 3-miesięczne kursy dają już lepsze wyniki. Podnosi się również poziom szkolenia.

Szkolenie aktywu młodzieżowego

Nie lepiej przedstawia się szkolenie aktywu młodzieżowego. Nabór do szkoły nie odbywał się z uwzględnieniem poziomu młodzieżowców ich przydatności i perspektywy wykorzystania w pracy organizacyjnej w aparacie młodzieżowym. Przy podborze do szkoły nie doceniano ważności przeszkolenia młodzieży robotniczej, co spowodowało, że na 31 robotników było 22 pracowników umysłowych, a wiemy przecież, że na terenie Łodzi główną bazą ZMP jest młodzież robotnicza.

Analiza składu słuchaczy pod kątem widzenia funkcji organizacyjnych, jakie dotychczas pełnili, wykazuje, że przewodniczących i wice przewodniczących kół przeszkolono 91, natomiast członków zarządów kół 82.

Podbór kandydatów do szkoły winien stać się głęboką troską Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

Słabe kadry szkoleniowe, stała płynność i ciągłe zmiany w kierownictwie były poważną przeszkodą w wypracowaniu właściwego stylu pracy.

W związku z tym wydziały personalne ZMP winny troszczyć się o właściwy podbór kandydatów do szkoły organizacyjnej ZMP. Kandydaci winni składać się z aktywistów posiadających pewną praktykę organizacyjną, wyrobienie polityczne, winni być sprawdzeni personalnie i wybrani z perspektywą zasilenia aparatu etatowego ZMP.

Szkołę ZMP, jak i Szkołę Zw. Zawodowych winna nasza organizacja partyjna otoczyć jak najdalej idącą opieką. Trzeba, ażeby Łódzka Szkoła Partyjna czy też Centralna Szkoła Partyjna udzieliły poważnej pomocy kierownictwu szkoły związkowej i młodzieżowej.

Po zreasumowaniu — na podstawie referatu tow. Bieruta — zadań Partii w walce o nowe kadry, tow. Wojas przechodzi do omówienia szczegółowych wytycznych:

1. *w dziedzinie zabezpieczenia prawidłowej polityki wzrostu kadr;*
2. *w zakresie doboru kadr do aparatu politycznego Partii;*
3. *w sprawie wysuwania większej niż dotąd ilości robotników na kierownicze stanowiska.*

Z kolei I sekretarz KŁ PZPR zwrócił uwagę na ważny czynnik w wychowaniu kadr, jakim powinna być praca Komisji Kontroli Partyjnej.

Praca Komisji Kontroli Partyjnej

Stwierdzić należy, iż dotychczasowa praca MKKP zarówno do III, jak i po III Plenum nie stała się jeszcze w dostatecznej mierze instrumentem wychowania członków Partii. KKP zbyt słabo wykrywała objawy hamowania krytyki i samokrytyki.

Praca Komisji Kontroli na ogół ograniczała się do tego, iż wyciągała wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy stanęli w kolizji z dyscypliną i etyką partyjną, nie zawsze w odpowiednim czasie przestrzegając ich przed popełnianiem błędów.

Kontrola terenu nie jest przeprowadzana systematycznie przez KKP i stąd słaby kontakt z żywym człowiekiem w dołowej organizacji.

Podkreślić należy również, iż podstawowe organizacje, jak i komitety dzielnicowe niedostatecznie czuwają jeszcze nad wychowaniem członków Partii, niedostatecznie pracują nad przyswojeniem przez nich zasad etyki partyjnej.

Komitet Łódzki winien udzielić więcej, niż dotychczas, pomocy KKP. Na posiedzeniach egzekutywy wysłuchiwać sprawozdań z jej działalności i dołożyć wysiłku, aby Komisja Kontroli Partyjnej należycie wypełniała odpowiedzialne zadania, jakie przed nią stawia Partia.

Aby podnieść na wyższy poziom pracę KKP trzeba, ażeby: **Komisja Kontroli Partyjnej ściślej związana była z codzienną pracą Partii, gdyż nie może być należytego wykonania zadań, stawianych przez Partię przed KKP bez należytego wykonania, przyswajania i zrozumienia uchwał i wytycznych Partii.**

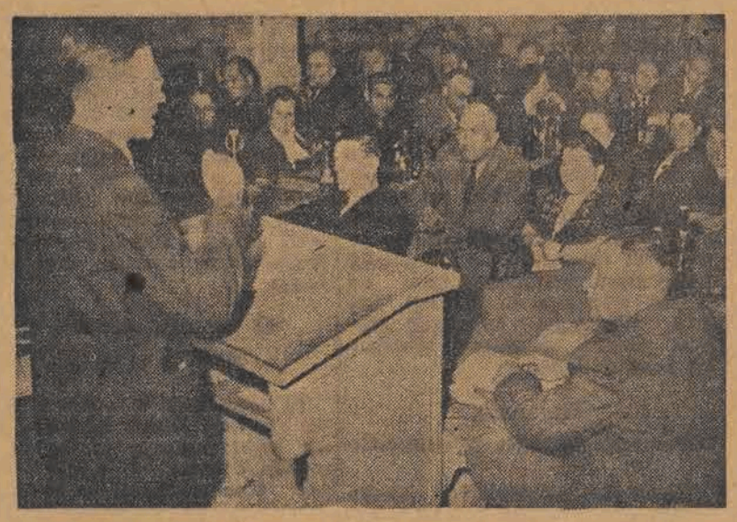

Tow. Aleksander Zawadzki — członek Biura Politycznego KC PZPR — przemawia na Plenum Komitetu Łódzkiego.

Cały aktyw partyjny, a z nim wszyscy członkowie Partii muszą w pełni przyswoić sobie i zrozumieć, że zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych, walki z elementami dywersyjnymi, wrogimi i obcymi ideologicznie w szeregach partyjnych, to podstawowy obowiązek wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków Partii, a nie tylko Komisji Kontroli Partyjnej.

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych jest nierozerwalnie związane z czujnością w szeregach partyjnych. Te dwa zagadnienia uzupełniają się w codziennym działaniu i tworzą nierozerwalną całość.

Po III Plenum wzrosła aktywność i czujność rewolucyjna w szeregach partyjnych. **Należy jednak w dalszym ciągu uzbrajać całą Partię do walki o czujność i czystość szeregów partyjnych.**

Komisja Kontroli Partyjnej powinna mocniej, niż dotychczas, związać swą pracę z dołowymi organizacjami partyjnymi, członkami Partii, by poznać ich styl pracy, ich zalety i wady, ich morale i etykę, ich warunki bytu i środowisko, w jakim się obracają. To uchroni wielu towarzyszy od popełniania błędów, zwichnięć i wykroczeń moralnych.

Oczywista, Komisja Kontroli Partyjnej nie może brać tej ogromnej roboty wyłącznie na siebie. **Robotę tę muszą przeprowadzać na codzień przede wszystkim organizacje i ogniwa partyjne.**

Każdy fakt ukarania partyjnego musi być w pierwszym rzędzie aktem wychowawczym nie tylko dla ukaranego, ale dla wszystkich członków danej organizacji partyjnej.

Trzeba ponadto publikować w prasie partyjnej orzeczenia Komisji Kontroli Partyjnej dotyczące charakterystycznych i rażących naruszeń etyki partyjnej, złego stylu pracy, biurokratyzmu, braku krytyki i samokrytyki, tłumienia krytyki itp. Na tych orzeczeniach Komisji Kontroli Partyjnej należy uczyć i wychowywać wszystkich członków Partii.

Komisja Kontroli Partyjnej nie może ograniczać swojej działalności wyłącznie do pracy dochodzeniowej i zwężać jej zakresu jedynie do spraw dyscyplinarno-personalnych, lecz winna, aby należycie czuwać nad czystością szeregów partyjnych, nad ideologicznym obliczem członków Partii i dyscypliną partyjną — w umiejętny sposób łączyć sprawdzanie wykonania wytycznych i uchwał Partii z prowadzeniem spraw personalno-dyscyplinarnych.

KKP winna również czuwać nad tym, jak reagują instancje partyjne na odgłosy z terenów, na listy i skargi.

Komisja Kontroli Partyjnej winna szczególną uwagę zwrócić na ogniska zaśmiecenia organizacji partyjnych przez elementy wrogie i obce ideologicznie.

Należy wypowiedzieć ostrą i bezkompromisową walkę wszelkim próbom hamowania krytyki. Wyciągnąć najsurowsze konsekwencje partyjne w stosunku do tych, którzy świadomie, przy pomocy środków administracyjnych, służbowych, a nawet karnych — tłumią krytykę.

Nie może być u nas takich wypadków, że dobrzy, starzy towarzysze często boją się krytykować, boją się nawet pisać o brakach na swym terenie, boją się podawać swoje nazwiska.

Komisja Kontroli Partyjnej powinna zdecydowanie i bez kompromisu walczyć z objawami klikowości w Partii, biurokratyzmem, dygnitarstwem wielkopańskim, warcholstwem, zarozumialstwem, z elementami zdemoralizowanymi, usiłującymi rozkładać organizacje partyjne.

Komisja Kontroli Partyjnej powinna zdecydowanie i bez kompromisu walczyć z nosicielami obcej ideologii, z oportunistyczno-prawicowymi i nacjonalistycznymi narowami, z wszelkimi próbami wykrzywiania linii partyjnej, z naruszycielami statutu partyjnego i dyscypliny partyjnej, z elementami przeszkadzającymi w wprowadzeniu w życie zasady demokracji wewnątrz-partyjnej w codziennej praktyce organizacji partyjnych.

Komisja Kontroli Partyjnej winna kontrolować, jak organizacje partyjne opiekują się młodymi, wysuniętymi kadrami partyjnymi.

Nie można ograniczać pracy organów Komisji Kontroli Partyjnej do formalnego urzędowania, trzeba docierać do mas partyjnych.

Trzeba rozszerzyć w miarę potrzeby ilość nieetatowych pełnomocników MKKP przy KD oraz powołać takichże pełnomocników przy wielkich zakładach pracy i odciążyć w miarę możności nieetatowych członków Komisji Kontroli Partyjnej i pełnomocników od prac partyjnych i społecznych.

Towarzysz Bierut powiedział:

„Musimy więc przejawiać również czujność w stosunku do tych, którym złe przyzwyczajenia i narowy nie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę marnotrawstwu czasu musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których, niestety, jest również pewna liczba u nas w Partii i nawet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie bezmyślne, kawiarniane gadulstwo i intryganctwo przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących wstyd i szkodę Partii zwyczajów.

ZDROWA I ROZSĄDNA KRYTYKA POTRZEBNA JEST PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIETRZE CZŁOWIEKOWI.

Towarzysze!

IV Plenum KC przejdzie do historii naszej Partii, przejdzie, jako jedno z plenarnych posiedzeń KC, najistotniejszych dla naszego rozwoju dlatego, że postawiona na Plenum została sprawa o wielkiej wadze, o wielkim znaczeniu, sprawa, która jest dźwignią naszego rozwoju — sprawa kadr, dlatego, że tow. Bierut dał nam praktyczne i twórcze zastosowanie w naszych warunkach nauki Lenina-Stalina o kadrach.

(Przebieg dyskusji na Plenarnym Posiedzeniu KŁ PZPR podamy w numerze jutrzejszym „Głosu Robotniczego".)

Wzmożona walka o jakość
musi się stać udziałem całego naszego przemysłu

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę, stanowiącą nowy, poważny krok na drodze dalszego poprawiania jakości wyrobów naszego przemysłu. Ustawa ta ma na celu upowszechnienie współzawodnictwa na odcinku jakości, a jednocześnie ujednolicenie form kontroli jakości.

Zgodnie z postanowieniami tej uchwały **robotnicy, wyróżniający się osiągnięciami w jakości produkcji, racjonalizatorzy, których wnioski i pomysły przyczyniają się do poprawy jakości, będą odpowiednio premiowani.** Na wszystkich etapach produkcji będzie sprawował kontrolę jakości **specjalny aparat, zorganizowany we wszystkich zakładach, przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i centralnych zarządach według ustalonego przez Komitet Ekonomiczny schematu organizacyjnego.** Zadaniem tego aparatu kontroli będzie zapobieganie produkcji braków, poprzez ujawnianie przyczyn ich powstawania.

Zadania socjalistycznego przemysłu

Ustawiczne poprawianie jakości swoich wyrobów jest **zadaniem, które nieustannie stoi przed naszym przemysłem.** Zadanie to wypływa z charakteru **socjalistycznego przemysłu, którego celem jest zaspokajanie potrzeb szerokich rzesz konsumentów.** Przemysł socjalistyczny musi więc dostarczać na rynek towarów odpowiadających ich potrzebom. — Winny to więc być **towary, w dobrym gatunku, wykonane estetycznie i dokładnie.** W naszych warunkach skończyły się już czasy, kiedy rynek zalewany był różnego rodzaju tandetą przez kapitalistów, dążących jedynie do zaspokojenia swej żądzy zysków, a nie myślących wcale o zaspokojeniu istotnych potrzeb społeczeństwa.

Zagadnienie jakości wyrobów naszego przemysłu wiąże się więc ściśle **z socjalistycznym stosunkiem do pracy.** Klasa robotnicza Polski dawała już niejednokrotnie wyraz tego nowego, świadomego stosunku do pracy. Nic więc dziwnego, że również **sprawa jakości nie uszła jej uwadze.**

Przykład brygad najwyższej jakości

Wzmożoną walkę o jakość w przemyśle włókienniczym zapoczątkował w roku ubiegłym ruch **brygad najwyższej jakości.** Inicjatywa łódzkiej tkaczki tow. Terpilakowej została wkrótce podjęta przez liczne rzesze najbardziej uświadomionych włókniarzy naszego kraju. W oparciu **o doświadczenia przodujących włókniarzy Związku Radzieckiego** rozpoczęła się w przemyśle bawełnianym i wełnianym walka z brakoróbstwem, która szczególnie **poważne wyniki przyniosła na jesieni ubiegłego roku, po wprowadzeniu nowego regulaminu premiowania za jakość i w czasie ogólnopolskich konkursów zespołów najwyższej jakości, zorganizowanych w przemyśle bawełnianym i wełnianym.** Konkursy te wysunęły na czoło po **15 najlepszych zespołów, które udowodniły, że są w stanie produkować samą ekstrę i primę, przekraczając jednocześnie wysoko bazy akordowe.**

O jakość produkcji trzeba walczyć

Te osiągnięcia w walce o jakość nie stały się jednak udziałem jeszcze całego naszego przemysłu, nie zostały przyswojone również przez cały nasz przemysł włókienniczy, który choć na przestrzeni ostatnich miesięcy poprawił jakość swoich wyrobów, to jednakże jeszcze nie wykorzystał swoich możliwości w tym zakresie.

Walka o jakość, prowadzona w tej chwili w przemyśle włókienniczym przez około 1.200 zespołów najwyższej jakości, musi stać się **udziałem wszystkich zatrudnionych w nim robotników i całego aparatu technicznego.**

Tylko tam, gdzie wszystkie czynniki walczą o jakość — **zarówno dyrekcja jak i aparat techniczny, organizacja partyjna i rada zakładowa, tam gdzie cała załoga zgodnie współdziała i mobilizuje swą wolę w kierunku polepszenia jakości produkowanego towaru — rezultaty walki o jakość są dobre.**

Wyniki konkursu zespołów najwyższej jakości, przykłady zakładów, które na przestrzeni kilku miesięcy podniosły znacznie ilość produkowanej primy, świadczą, że zadanie poprawiania jakości jest wykonalne.

Czystość na pierwszym miejscu

Jednym z podstawowych elementów jakości jest **czystość.** Wydaje się to zrozumiałe dla każdego, nie każdy jednak wyciąga z tego odpowiednie wnioski. Jedną z przyczyn obniżenia jakości **w PZPB im. 1 Maja (dawnej „Bawełnianej Piątce"),** oprócz nie przestrzegania przepisów technologicznych, był **niechlujny stan maszyn przędzalniczych, na skutek czego dostarczana przez te zakłady przędza wykazywała wiele zaoliwień i zabrudzeń, wpływających na obniżenie jakości produkowanych z niej tkanin.**

Gdzie te kardynalne zasady czystości są przestrzegane, tam procent pierwszego gatunku kształtuje się wysoko.

Podstawowe elementy wysokiej jakości — to czystość miejsca pracy i maszyn, to ustawiczna troska robotnika o produkowaną tkaninę lub przędzę, to dobra współpraca z majstrem, to kontrola, która pozwala wykrywać błędy i szukać środków zaradczych.

Analizując jakość produkcji łódzkich zakładów bawełnianych, dochodzimy do wniosku, że tam gdzie przestrzegane są wyżej wymienione warunki, jakość produkcji jest wysoka, a walka z brakoróbstwem przynosi konkretne korzyści. I tak załoga PZPB im. Dzierżyńskiego osiąga około 78 proc. pierwszego gatunku, a PZPB Nr. 9, które do niedawna jeszcze wykazywały poważne niedomagania na tym odcinku, dzięki wysiłkowi całej załogi osiąga ją już ponad 70 proc. primy.

Natomiast PZPB Nr. 6 są jaskrawym przykładem, że brak troski o remont maszyn, o utrzymanie parku maszynowego w czystości, że brak dostatecznego kontaktu z Centralnym Zarządem, brak regularnie organizowanych narad technicznych, powodują niską jakość produkcji. Na skutek tych zaniedbań „Bawełniana Szóstka" ma zaledwie 45 proc. towarów pierwszego gatunku.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w poważnym stopniu dopomoże naszemu przemysłowi w walce o usunięcie tych wszystkich braków które powodują obniżenie jakości produkcji. Trzeba jednocześnie, byśmy w większym stopniu korzystali z bogatych w tym zakresie doświadczeń radzieckich, radzieckich zespołów i całych fabryk najwyższej jakości, z radzieckiej literatury fachowej.

Walka o jakość jest bojowym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych, dyrekcji i aparatu technicznego, całych załóg wszystkich fabryk.

S. K.

Ani jednego spóźnienia
ani jednej nieobecności
nie zanotowano w środę
w PZPW Nr 38 Oddział C

Załoga PZPW Nr 38, Oddział C, dobrze zrozumiała, jaki powinien być **socjalistyczny stosunek do pracy.** Już w pierwszym dniu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w zakładzie nie zanotowano **ani jednego spóźnienia, ani jednej nieusprawiedliwionej nieobecności. Zarówno pierwsza, jak i druga zmiana stawiły się do pracy w komplecie.**

A przecież oddział ten nie zawsze cieszył się dobrą opinią. Przed kilku dniami sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Henryk Krzysztofiak zwracał się na zebraniu do załogi, aby wzmogła swe wysiłki, gdyż z wykonaniem planu jest źle. Po prostu, w pierwszej połowie miesiąca maja, plan nie został wykonany, i o ile w drugiej połowie dyscyplina pracy nie wzmogła by się, marzyć nawet nie można, aby plan został wykonany.

Słusznie więc **załoga Oddziału C oburza się na łazików.** Oto niektórzy z nich tylko czekali, aby odebrać tygodniówkę, a na drugi dzień już ich nie było. Po imieninach Stanisława również nie przyszło wiele osób, w wyniku czego kilka maszyn stało nieczynnych. Wszystko to przyczyniło się do tego, że plan w pierwszej połowie maja nie został wykonany.

Dlatego też z dużą radością wita wejście w życie socjalistycznej dyscypliny pracy tow. Wacława Kowalczyk, przodownica pracy.

— **Nie możemy pozwolić na to** — mówiła tow. Kowalczyk — **aby plany nasze nie były wykonywane z powodu różnych łazików i nierobów.** Na przykład w przędzalni dużo jest nieusprawiedliwionych nieobecności.

— Gdyby wszyscy robotnicy nie opuszczali dni i nie spóźniali się — mówi **ob. Teofil Wiciński, śrubownik** — rezultaty naszej pracy byłyby lepsze. Dotychczas ogół robotników pracował dobrze, ale łaziki stworzyli niebezpieczeństwo niewykonania planu. Dobrze, że nowa ustawa weszła w życie, — obecnie wspólnym wysiłkiem na pewno plan za maj wykonamy i przekroczymy.

Załoga Oddziału C zrozumiała, że nowa ustawa jest słuszna i sprawiedliwa, a wyniki tego były widoczne zaraz w pierwszym dniu wejścia jej w życie.

Tow. Szewczykowa dzieli się wrażeniami

Pobyt w Związku Radzieckim
wzmógł we mnie podziw dla kraju socjalizmu

W tych dniach, powróciła do Łodzi tow. Józefa Szewczykowa, tkaczka z PZPB im. Dzierżyńskiego, która wraz z delegacją polską uczestniczyła w uroczystościach 1-Majowych w Moskwie. Dziś gdy spotykamy ją w jej zakładzie pracy, gdy otoczona gronem tkaczek i tkaczy opowiada im o swych wrażeniach, jest jeszcze całkowicie pod wrażeniem niezapomnianych dni spędzonych w kraju zwycięskiego socjalizmu.

A oto garstka wrażeń, których jeszcze nie zdążyła uporządkować w swej pamięci, a które nasuwają się same na usta, w pełnych zachwytu i szczerego uczucia słowach.

— O wyjeździe do Związku Radzieckiego marzyłam już od dawna, **odkąd tylko przystąpiwszy do współzawodnictwa, zaczęłam uczyć się na doświadczeniach ludzi radzieckich. Nic więc dziwnego, że radość moja nie miała granic, gdy marzenia moje się spełniły.**

Najpierw muszę opowiedzieć o wspaniałej manifestacji 1-Majowej, jaką widzieliśmy w Moskwie. Już sama Moskwa, ogrom i piękno tego miasta wywarły na mnie **ogromne wrażenie.** Cóż dopiero mówić o niezapomnianych chwilach, gdy stojąc na stopniach Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym, **niedaleko Towarzysza Stalina, który w otoczeniu swych najbliższych towarzyszy przyjmował defiladę,** patrzyłam na mrowie ludzi, zalegające ulice, na przeciągające w zwartym szyku kolumny pochodu 1-Majowego.

Jaka siła, jaka potęga biła z tej wspaniałej manifestacji! Jakże potężny i zwarty wokół swego Wodza jest naród radziecki!

Patrzyłam i patrzyłam. Zdawało mi się, że gdybym miała jeszcze jedną parę oczu, to i tak było by za mało, żeby wchłonąć w siebie ten jedyny widok. Towarzysz Stalin cały czas, w ciągu wielu godzin stał wyprostowany, pozdrawiając manifestujące tłumy.

Patrzyłam i słuchałam, Słuchałam, jak przez ulice Moskwy, przez wielki Plac Czerwony, niosły się bez przerwy okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, widziałam entuzjazm, malujący się na twarzach wszystkich. Aż łzy dławiły mnie w gardle, że też dożyłam tej chwili, gdy mogę zobaczyć to wszystko na własne oczy.

Stojąc na stopniach Mauzoleum, zrozumiałam jedną wielką rzecz: **nie potrzebujemy obawiać się podżegaczy wojennych, skoro na czele obozu pokoju stoi potężny Związek Radziecki. Na nic nie przydadzą się wojenne pogróżki, straszenie bombą atomową, bo siła wyzwolona w narodzie radzieckim, w narodach państw demokracji ludowej jest przeogromna.**

Tow. Józefa Szewczykowa, opowiada towarzyszom pracy o swych wrażeniach ze Związku Radzieckiego.

— Wiele dni spędziłam w Związku Radzieckim i trudno było by o wszystkim opowiedzieć. Wspomnę tylko o rzeczach najważniejszych. Między innymi zwiedziliśmy **Fabrykę Włókienniczą im. Dzierżyńskiego.** Ze specjalnym zainteresowaniem dowiadywałam się, jak tam ludzie żyją, jak pracują, jakie mają osiągnięcia. Zdumiewała mnie **nadzwyczajna czystość sal produkcyjnych, wysoka dyscyplina pracy, dzięki której nie zdarzają się spóźnienia lub nieusprawiedliwione nieobecności, wielka troska o robotnika, wspaniałe urządzenia socjalne, wysoki poziom współzawodnictwa.** Tam jedna tkaczka obsługuje 216 krosien automatycznych, robiąc to bez specjalnego wysiłku. Tam **w każdym robotniku tkwi głęboki patriotyzm i przywiązanie do swego zakładu pracy.**

Dobrze wbijałam sobie w pamięć uwagi robotników radzieckich, styl ich pracy, organizację, żeby móc to wszystko przenieść potem do mej fabryki — PZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Zwiedziliśmy miejscowość Razliw, gdzie ukrywał się geniusz ludzkości, **Towarzysz Włodzimierz Lenin,** oglądaliśmy **słynny krążownik „Aurora",** który obwieścił światu wybuch Rewolucji Październikowej. Zwiedziliśmy kołchoz im. Iljicza, zamieszkały przez ludzi zamożnych, zadowolonych, szczęśliwych. Byliśmy i w teatrze.

Szewczykowa Józefa

Tow. Szewczykowa obiecuje swym towarzyszom pracy, że w wolnych chwilach opowie im dokładnie o swych wrażeniach ze Związku Radzieckiego. Sama zaś postanawia jeszcze skuteczniej prowadzić agitację na rzecz pokoju, opowiadając o wspaniałych pokojowych osiągnięciach ludzi radzieckich, postanawia również zastosować w swym zakładzie pracy te doświadczenia, jakie zdobyła, zwiedzając radzieckie fabryki. Wycieczka do Związku Radzieckiego podniosła świadomość tow. Szewczykowej, uzbroiła ją w wiele silnych argumentów, podniosła jej zapał i entuzjazm do dalszej pracy.

M. S.

Komitet Obrońców Pokoju w Głownie
winien pomyśleć o usprawnieniu stylu pracy

Komitet Obrońców Pokoju w Głownie ma swoją siedzibę w gmachu Zarządu Miejskiego. Trudno się jednak tego domyśleć, przechodząc koło tego budynku. Nie widać tu żadnej wywieszki, ani napisu informującego, że tu właśnie mieści się Komitet Obrońców Pokoju.

Na parterze trudno nam dopytać się, w którym właściwie pokoju dyżurują poszczególni członkowie Komitetu. Wreszcie okazuje się, że przewodniczący Komitetu wyjechał do Łodzi, wiceprzewodniczący jest właśnie na jakimś zebraniu i w ogóle nie ma nikogo, kto mógłby udzielić jakiejś informacji. Zostajemy skierowani do ob. Wilkoszewskiego, który wchodzi w skład Komitetu. I tu prześladuje nas pech. Ob. Wilkoszewski również wyjechał do Łodzi.

W końcu kierownik punktu Ubezpieczalni Społecznej, gdzie mieści się Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, ob. Augustyniak — informuje nas o pracy swojej dzielnicy. Dzielnica obejmuje 14 ulic, 10 „trójek" zaczęło już zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju. Również inne komitety dzielnicowe nie pozostają w tyle.

Mieszkańcy Głowna podpisy pod Apelem Pokoju składają bardzo chętnie. Wypowiedzi w rodzaju „Podpisuję, żeby pokazać wszystkim, że nie chcę wojny, że pragnę walczyć o pokój" — świadczą o tym, że mieszkańcy Głowna żyją akcją pokojową, że jest ona dla nich czymś bardzo bliskim.

Komitety Dzielnicowe w Głownie wywiązują się dobrze ze swych obowiązków. Nie pomaga im jednak Komitet Miejski, który nie dba o koordynację pracy, o właściwy nadzór i udzielanie wyczerpujących objaśnień i instrukcji, które przecież są potrzebne w pracy komitetów dzielnicowych i agitatorów Pokoju, zbierających podpisy pod Apelem.

Akcja pokojowa jest akcją bardzo poważną i masową. Należy dbać o to, aby na wszystkich szczeblach, począwszy od „trójek" agitatorów, a na komitetach miejskich skończywszy, była ona przeprowadzana w sposób zorganizowany i właściwy. Nie może być takiej sytuacji, że w Komitecie Obrońców Pokoju nie można nikogo zastać. W każdej chwili winien tu być ktoś dobrze poinformowany, kto zawsze może służyć interesantom radą i instrukcjami.

Komitet Miejski w Głownie winien pamiętać o tym, że akcja zbierania podpisów to tylko **część olbrzymiej kampanii pokojowej. Że również po zebraniu podpisów od wszystkich mieszkańców, Komitet w dalszym ciągu musi żyć, działać i aktywizować najszersze rzesze społeczeństwa do dalszej walki o pokój.**

Dlatego trzeba jak najszybciej usprawnić styl pracy w tych ogniwach, które jeszcze nie pracują należycie.

NASI KORESPONDENCI piszą

Zwiedzajmy Targi Poznańskie

Kiedy się wraca z Międzynarodowych Targów Poznańskich trudno jest natychmiast wobec nadmiaru wrażeń zdać sobie sprawę z wielkich osiągnięć naszego kraju, tam pokazanych.

Serce się cieszyło, gdy się widziało ten olbrzymi skok naprzód naszej produkcji zarówno przemysłowej jak rolnej.

Największy jednak podziw wzbudziło we mnie stoisko radzieckie. Olbrzymie kopaczki mechaniczne, ciągniki, przeróżne kombajny, świdry do wierceń naftowych, samochody i traktory — trudno się kusić o wyliczenie wszystkich typów niewidzianych dotąd przeze mnie maszyn — wywarły na wszystkich głębokie, nieprzemijające wrażenie.

Naród radziecki — najsilniejsze ogniwo światowego frontu pokoju, jeszcze raz wykazał swą niespożytą siłę, potwierdził praktycznie [illegible] salną przewagę gospodarki planowej nad indywidualnym zagarnianiem zysków.

Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby jak najwięcej robotników naszych zwiedziło Targi Poznańskie. Wycieczka taka jest bowiem wielce pouczająca.

A. Królikiewicz
korespondent „Głosu" z PZPB im. Stalina.

Wola milionów jest silniejsza

Od kilku dni słuchacze Studium Przygotowawczego zbierają podpisy pod Apelem Pokoju. Ja miałem do obsłużenia teren ul. Cieszyńskiej. Zaskoczył mnie entuzjazm, z jakim wszyscy bez względu na ich stanowiska, wiek, a nawet i przekonania polityczne, wypowiadali się zgodnie przeciw próbom wznowienia nowej pożogi wojennej.

Ob. **Wojciechowski** powiedział krótko, co myśli o całej akcji: „chyba jest rzeczą jasną, że jeżeli całe narody demonstrują w ten sposób swą wolę narzucenia pokoju międzynarodowej garstce bankierów, to wojny nie może być".

Ob. **Wiśniarska** rozmawiała z nami dłużej. Zdawało się nam, że to ona nas przekonuje, jak olbrzymim sukcesem jest to, że zdołano stworzyć potężny front pokoju, który objął całą kulę ziemską. Dzięki temu zdołamy obezwładnić spiskujących przeciw ludzkości zbrodniarzy.

B. Szczyrbak
korespondent „Głosu" ze Studium Przygotowawczego

„Tajemnica" stacji Widzew
Zakonspirowana łaźnia

Na stacji Łódź—Widzew znajduje się łaźnia dla pracowników kolejowych tejże stacji oraz przejeżdżających drużyn konduktorskich i parowozowych.

Nikt jednakże nie potrafił mi udzielić bliższych informacji, kiedy jest czynna ta łaźnia. Jest ona bowiem zawsze zamknięta i nie ma żadnych wywieszek, informujących, kiedy z niej można skorzystać.

Faktem jest, że nawet komisja lekarska w czasie lustracji stacji, nie mogła obejrzeć łaźni, nikt nie wiedział, kto ma do niej klucz.

Stan taki nie może istnieć i odpowiednie władze winny niezwłocznie zająć się tajemniczą łaźnią na stacji Łódź-Widzew.

E. Jacak
korespondent „Głosu" ze stacji Łódź—Widzew

Sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. przybył do Warszawy w drodze z Moskwy sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej p. G. Myrdal w towarzystwie swego zastępcy N. P. Koktomowa.

Panowie G. Myrdal i N. Koktomow zostali przyjęci przez wicepremiera H. Minca i sekretarza generalnego MSZ ambasadora Stefana Wierbłowskiego.

Dnia 17 bm. pp. G. Myrdal i N. Koktomow odlecieli do Genewy.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem"
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Mieszkańcy Zduńskiej Woli

podpisują Apel Pokoju

W Zduńskiej Woli w ciągu 3 dni zebrano bez mała 6000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Pierwszego dnia podpisało go 414 obywateli, następnego już 990, a trzeciego blisko dwa tysiące. Do tego należy doliczyć 1200 podpisów zebranych w tym czasie w wioskach należących do gminy Zduńska Wola oraz 1610 podpisów złożonych przez kolejarzy Karsznic.

Szybki wzrost ilości zebranych podpisów pod Apelem Pokoju świadczy o intensywnej pracy „trójek", o pełnym uaktywnieniu obywateli i towarzyszy, którym powierzono zaszczytną misję propagowania wśród społeczeństwa haseł walki o trwały pokój.

Krążąc od domu do domu z apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, członkowie trójek nierzadko wdają się z lokatorami w dłuższe rozmowy na tematy polityczne, wyjaśniają znaczenie Apelu, obrazują osiągnięcia Polski Ludowej i wyjaśniają wiele innych, niezupełnie jeszcze wszystkim znanych do gruntu zagadnień.

„Trójki" napotykają w swej pracy również na wiele skarg i zażaleń pod adresem różnych instytucji. Jedni narzekają na Ubezpieczalnię Społeczną, inni na spółdzielnię, itd. Te wszystkie uwagi skrzętnie notują członkowie „trójek", w miarę możności sprawdzają je i przekazują swoim obwodowym czy dzielnicowym komitetom. Tam meldunki te odkładane są osobno — do wyjaśnienia, ingerowania. Żaden z nich nie pozostanie bez odpowiedzi.

Zaufanie, jakim się cieszą przedstawiciele Komitetów Obrońców Pokoju w Zduńskiej Woli, świadczy o właściwym doborze ludzi do „trójek". W skład każdej „trójki" wchodzą agitator partyjny, przedstawicielka Ligi Kobiet oraz cieszący się powszechnym zaufaniem obywatel bezpartyjny. Każdy z nich jest na swym terenie aktywistą, umie w razie potrzeby wszystko wytłumaczyć, doradzić.

W świetle tych osiągnięć dziwnie anemiczną wydaje się praca Terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, Dzielnicowych i Obwodowych. „Trójki" pracują energicznie, znoszą dziesiątki wypełnionych list. Komitet Miejski nie potrafi jednak dokładnie określić, ile „trójek" działa danego dnia w terenie. Meldunki napływające do Miejskiego Komitetu są nieregularne i niekompletne.

Dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju jest w Zduńskiej Woli kilka, znaleźć ich jednak nie można. Przy drzwiach wejściowych nie ma bodaj najmniejszej wywieszki informującej o siedzibie Komitetu.

„Trójki" w Zduńskiej Woli zostały wyłonione przeważnie spośród ludzi pracujących w przemyśle, kursują po mieście przed południem, po południu i wieczorem. Nierzadko zdarza się, że nie zastaną tego czy innego lokatora w domu. Wówczas ponawiają wizytę, choć zdarza się, że niektórych mieszkańców nie można zastać w domu.

Obywatel, pominięty przez „trójkę" pragnąłby udać się do stałej siedziby Komitetu Obrońców Pokoju i na miejscu dopełnić swego obowiązku. Lecz gdyby udało mu się Komitet odszukać, chęci jego rozbiłyby się o zamknięte drzwi. W Komitetach bowiem nikt nie dyżuruje. Tego rodzaju przynajmniej sytuację zanotowano w TPZ, PCK, Związku Bojown. o Wolność i Demokrację oraz w budynku tuż przy stacji, gdzie lokatorzy w ogóle nie wiedzieli, że Komitet taki obrał siedzibę w ich domu.

Podpisy pod Apelem Sztokholmskim składać będziemy jeszcze przez pewien czas. Dobrze by więc było, gdyby słabo pracujące Komitety Obrońców Pokoju w Zduńskiej Woli — zrewidowały dotychczasowy styl pracy i dokonały właściwego podziału prac między swych członków.

Jel.

Przygotowania do Zjazdu Wojewódzkiego ZSCh w Łodzi

We wszystkich powiatach województwa łódzkiego odbyły się zjazdy aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej, zwołane, celem podsumowania dotychczasowych wyników pracy i wyboru delegatów na wojewódzki zjazd. Obrady przebiegały pod hasłem walki o pokój, ugruntowania i rozszerzenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz włączenia się szerokich rzesz chłopskich do realizacji Planu 6-letniego.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wytypowano ogółem 240 delegatów, którzy na zjeździe wojewódzkim, który odbędzie się dnia 21 bież. miesiąca, w Łodzi reprezentować będą interesy 140 tys. chłopów mało i średniorolnych, zrzeszonych w szeregach ZSCh.

W Szymanowicach źle się dzieje

Brak troski czynników nadrzędnych o wykonanie prac melioracyjnych

Młodzież SP i ZMP-owcy Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej podjęli Czyn Melioracyjny. Pracę w terenie rozpoczęto w porozumieniu ze Starostwem Powiatowym w Łowiczu i Zarządem Gminnym w Bąkowie. Zgodnie z tym porozumieniem junacy i ZMP-owcy mieli otrzymać narzędzia w Zdunach. Jednakże narzędzi nie otrzymali.

Spośród 80 zebranych osób, dwudziestu udało się pożyczyć narzędzia od znajomych i pójść do pracy. Około 60 osób straciło dzień bezużytecznie.

20 junaków, którym udało się zdobyć narzędzia, rozpoczęło w gromadzie Szymanowice prace melioracyjne. Pracują z nimi również gospodarze. Nie wszystko jednak idzie dobrze powodem jest brak jakiejkolwiek opieki technicznej. Sołtys wyznaczający dziłki do kopania pozbywa się tego „kłopotu" szybko i odchodzi, zaś wykonujący Czyn Melioracyjny nie są w stanie sami zadecydować, do jakiej głębokości mają kopać rowy i czy wskazane jest, aby ta głębokość była wszędzie jednakowa. Brak jest dotychczas należytego zainteresowania „Czynem Melioracyjnym" ze strony powołanych do tego czynników i kto wie, czy z takim zapałem podjęta praca w gromadzie Szymanowice powiatu łowickiego będzie właściwie wykonana.

Korespondent „Głosu"
Zwoliński

Zakończenie I kursu

w Powiatowej Szkole Partyjnej w Kutnie

W środę, dnia 17 bm., w Powiatowej Szkole Partyjnej w Kutnie odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego 6 - tygodniowego kursu szkoleniowego dla aktywistów z terenu powiatów: skierniewickiego, kutnowskiego, łowickiego i łęczyckiego. Na uroczystość tę przybył z Łodzi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kubicki, obecni byli także sekretarze Komitetu Powiatowego PZPR w Kutnie tow. tow. Olczyk i Kwiatkowski.

Przemawiając do absolwentów tow. Kubicki podkreślił szczególnie mocno znaczenie walki o pokój w dobie obecnej. Mówił także o tym, że absolwenci winni zainteresować się żywo pracami Komitetów Obrońców Pokoju na swoim terenie czy to wiejskim czy też miejskim, tam gdzie zostaną skierowani przez swoje Komitety Powiatowe PZPR, aby praca Komitetów Obrońców Pokoju nie ograniczyła się do zebrania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, ale była prowadzona w dalszym ciągu.

Następnie tow. Majchrzak, kierownik Szkoły Partyjnej w Kutnie wręczył nagrody 5 absolwentom, którzy wyróżnili się pilną nauką, podczas kursu. Byli to tow. tow. Janicki, Woźniak, Czuba, Winczorek i Darmaszek.

Tow. Moskwa, jeden ze słuchaczy, dziękując Partii i kierownictwu szkoły za starania i opiekę oraz mówiąc o korzyściach osiągniętych w szkole powiedział na zakończenie: „Wiemy, że wrogowie usiłują jeszcze nam szkodzić swoją wrogą propagandą. Dlatego musimy mieć oczy otwarte w terenie, gdzie przyjdzie nam pracować. Walcząc o pokój zwalczać będziemy jednocześnie wszelkie przejawy zła, wszystkie odgłosy wrogiej propagandy".

* * *

Ogółem kurs ukończyło 46 absolwentów, którzy udadzą się teraz do swoich Komitetów Powiatowych PZPR celem przydzielenia im miejsc pracy.

— Mieszkanie i wyżywienie na kursie mieliśmy świetne, — mówi tow. Jerzmanowski, absolwent kursu, pochodzący z Łowicza, — wszystko to naturalnie było bezpłatne. Wykładowców mieliśmy dobrych i skorzystaliśmy w szkole bardzo wiele. Uzbrojeni w oręż ideologiczny — wiadomości nabyte w szkole — przystępujemy wszyscy do pracy dla Polski Ludowej, dla sprawy Pokoju.

S. W.

Radziecka encyklopedia

gospodarstwa wiejskiego

Niedawno ukazało się w księgarniach cenne wydawnictwo rolnicze, które wywołało ogromne zainteresowanie nie tylko wśród naszych naukowców, zajmujących się zagadnieniami rolnictwa, ale również wśród pracowników służby agronomicznej, wśród uczącej się młodzieży oraz wśród szerokich rzesz chłopów. Jest to pierwszy tom trzeciego wydania, 4-tomowej radzieckiej encyklopedii gospodarstwa wiejskiego, p.t. „Sielsko-Choziajstwiennaja Enciklopiedia", wydany przez Państwowe Wydawnictwo Literatury Rolniczej w Moskwie. Tom, który można już obecnie nabyć, obejmuje litery od A do D.

W tomie I omówiono ponad 80 ważniejszych zagadnień rolniczych, lub pośrednio związanych z rolnictwem, opracowanych przez wybitnych uczonych radzieckich z akademikiem T.D. Łysenko na czele.

M. in. poruszono zagadnienia takie, jak polityka rolna Związku Radzieckiego, nowoczesna agrobiologia, agrotechnika, biochemia, hodowla, choroby roślin, woda i jej znaczenie w rolnictwie, elektryczność i jej zastosowanie w gospodarstwie wiejskim, motoryzacja, maszyny rolnicze itd. Te szerokie i skomplikowane zagadnienia, podane zostały w encyklopedii w sposób bardzo jasny i przystępny. Przy każdym ważniejszym temacie podana jest obszerna bibliografia danego przedmiotu.

Encyklopedię bogato ilustrują przejrzyste rysunki oraz fotografie i wielobarwne tablice, które umieszczono jako osobne wkładki. Estetyczna oprawa ze złoceniami, dopełnia całości tego cennego wydawnictwa, a niska jego cena, bo zaledwie 460 złotych za tom, czyni je dostępnym dla tych, którzy pragną zapoznać się z zagadnieniami przodującego rolnictwa świata, jakim jest rolnictwo w Związku Radzieckim.

Zainteresowanie radziecką encyklopedią gospodarstwa wiejskiego jest u nas bardzo duże. Dotychczas odczuwano brak tego rodzaju wydawnictwa. Nasza Encyklopedia Rolnicza, wydana w 1902 roku, zawiera wiadomości przestarzałe, nieodpowiadające już dzisiejszym wymogom rolniczym. Sielsko-Choziajstwiennaja Enciklopiedia, ten brak wypełnia.

Zboże u spekulantów niszczeje

Co na to „trójki" gromadzkie?

Plan skupu zboża w powiecie rawsko-mazowieckim został zrealizowany z I półrocza zaledwie w 58,8 procent. Szczególnie w miesiącu maju daje się zauważyć zupełny zanik odstaw nadwyżek zbożowych. Na zaplanowane przez Powiatową Komisję Współdziałania 240 ton zboża, Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zakupiły w terenie zaledwie 5 ton. Wydawało by się, że powód tkwi w tym, iż chłopi nie mają zboża. Istotnie nie ma go biedota wiejska, natomiast bogacze wiejscy zboże posiadają i nie wyzbywają się go, chowają je na spekulację. Niedawno na przykład po pożarze w Boguszycach okazało się, że jeden z pogorzelców stracił w ogniu 30 m. zboża. Jeden z gospodarzy w Rzeczycy, posiada jeszcze w tej chwili wiele zboża jeszcze niemłóconego. W Lutoborach, gminy Lubania, niejaki Stefan Biedrzycki przetrzymywał „na pasek" 45 metrów zboża, które było źle przechowane i uległo zepsuciu. W tejże samej gminie inny spekulant ma jeszcze w magazynie około 30 metrów zboża. Spekulant ów niejaki Władysław Szymański z Kalenia wie doskonale, że zboże winien był sprzedać spółdzielni po cenach ustalonych, sprzedał je jednakże na rynku w Nowym Mieście małorolnym chłopom po cenie 3.500 zł. za metr.

Powyższe przykłady wystarczą, aby zorientować się, że sprawa kontroli w terenie nie stoi jeszcze na należytym poziomie. „trójki" gromadzkie i gromadzcy mężowie zaufania winni wykazać więcej aktywności. Nie można poprzestawać tylko na odpowiedziach bogaczy wiejskich, którzy rzecz oczywista nigdy nie ujawnią faktycznej ilości przechowywanego zboża. Warto zainteresować się i ich magazynami, w których znajduje się wiele ton zboża. „Trójki" gromadzkie idą po linii najmniejszego oporu, rozkładając plan odstaw zboża w zależności od ilości posiadanej przez gospodarzy ziemi. Robiąc taki plan, wypadałoby zasięgnąć także informacji o zamożności każdego gospodarza.

K. Mędrzycki

Robotnicy PGR zostali objęci ubezpieczeniem rodzinnym

Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej ubezpieczeniem rodzinnym zostali objęci pracownicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych. Jest to dalszy etap na drodze do rozszerzenia powojennych zdobyczy socjalnych klasy robotniczej na ogół ludności najemnej.

Zasiłki rodzinne przysługują pracownikom PGR na warunkach ogólnie obowiązujących. Wysokość zasiłków rodzinnych jest taka sama jak dla innych grup ubezpieczeniowych i wynosi: przy zarobku miesięcznym do 13.700 zł na 1 dziecko — 1.900 zł, na 2 dzieci — 4.100 zł, na każde następne dziecko — 2.500 zł.

Przy zarobku powyżej 13.700 zł, na jedno dziecko — 1.650 zł na dwoje dzieci — 3.600 zł, za każde następne 2.500 zł.

Akcją rozdawnictwa wyprawek niemowlęcych pracownicy rolni zostali już objęci od grudnia 1948 roku. Pracownicy rolni nie są objęci akcją rozdawnictwa mleka z ubezpieczenia rodzinnego.

Niebawem zostanie uregulowana sprawa zasiłków rodzinnych dla pracowników zatrudnionych w innych gospodarstwach i zakładach rolnych państwowych i uspołecznionych.

Nad zagadnieniem

spółdzielczości produkcyjnej radzono w Kutnie

Przed kilkoma dniami odbyła się w Starostwie Powiatowym w Kutnie konferencja poświęcona omówieniu zagadnień spółdzielczości produkcyjnej. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której pracownicy terenowi podzielili się z zebranymi swoimi spostrzeżeniami z pracy w terenie. Podsumowując dyskusję, przewodniczący stwierdził, że konieczne jest szkolenie pracowników terenowych, aby uzbroić ich we właściwą argumentację i umiejętność zwalczania wrogich elementów na terenie wsi.

Starosta kutnowski, ob. Gałka, zapewnił zebranych, że państwowa administracja rolna przyjdzie z pomocą w szkoleniu aparatu terenowego.

B. Z.

Trzeba zmienić miejsce

wysypiska śmieci w Zgierzu

Mieszkańcy ulic Dolnej i Dąbrowskiej w Zgierzu słusznie występują z protestem przeciwko wywożeniu odpadków i śmieci z miasta do lasu Dąbrowskiego, w okolicę osiedli mieszkalnych. Już obecnie, wobec ocieplenia, rozkładające się odpadki zatruwają powietrze. Wskutek utworzenia wysypiska śmieci w tej okolicy, mieszkańcy Zgierza pozbawieni są możliwości urządzania spacerów do lasu.

Sprawą tą, winny zająć się czym prędzej władze miejskie.

J. M.

Czytelnicy piszą:

Należy zasypać rowy przeciwczołgowe

We wsi Miskuliny pod Łodzią znajdują się rowy przeciwczołgowe wykopane przez hitlerowców. Pas ziemi o szerokości 25 metrów, a długości parę kilometrów, co stanowi kilka hektarów, leży bez użytku. Gospodarze, na których polach znajduje się po parę set metrów takich rowów, nie są w stanie ich zasypać. Należało by zorganizować paręset drużyn ochotniczych i przez parę niedziel zostało by wszystko zrównane.

Stały czytelnik
Franciszek Kotliński

Chłopi gminy Łaznów

podejmują Czyn Melioracyjny

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem prezesa Gminnego ZSCh ob. Józefa Jałmużny w Rokicinach gminy Łaznów pierwsze posiedzenie Gminnego Komitetu Czynu Melioracyjnego.

Na posiedzeniu wygłoszony został przez sekretarza powiatowego Zarządu ZSL ob. Banacha okolicznościowy referat.

W Czynie Melioracyjnym powiatu brzezińskiego wezmą udział mieszkańcy gromad: Popielawy, Łaznów, Rokiciny i kolonia Łaznów. Specjalne zobowiązania złożyła młodzież zrzeszona w ZMP i SP.

Na zebraniu instruktor rolny ob. Chmielarski przedłożył plan robót dla poszczególnych gmin.

Komitet Czynu Melioracyjnego gminy Łaznów wezwał przedstawicieli poszczególnych gromad do jak najszybszego podjęcia prac melioracyjnych.

Przedstawiciel gromady Popielawy wezwał do współzawodnictwa gromadę Łaznów.

St. Krakowiak

„Damy i huzary"

w Zduńskiej Woli

W tych dniach bawił na gościnnych występach w Zduńskiej Woli teatr im. Bogusławskiego z Kalisza, który wystawił komedię pt. „Damy i huzary".

Na marginesie powyższego przedstawienia należy stwierdzić, że jak na miasto typowo robotnicze, jakim jest Zduńska Wola, organizatorzy tej imprezy wydali stanowczo za mało biletów ulgowych.

Na ogólną ilość miejsc, około 700 rozprowadzono za pośrednictwem Zw. Zawodowych, zaledwie 100 biletów ulgowych dla świata pracy.

Kredyty państwowe na uprawę traw nasiennych

W celu poprawienia stanu łąk i pastwisk, jako podstawowej bazy wyżywienia zwierząt gospodarczych, w roku bież. w całym kraju będą zakładane wieloletnie plantacje traw nasiennych.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R., pragnąc przyjść z pomocą małorolnym i średniorolnym chłopom, a przede wszystkim członkom grup producentów ZSCh oraz ośrodkom szkół rolniczych — przeznaczyło znaczne kredyty na zakup nasion i nawozów sztucznych oraz na inne koszty, związane z założeniem wieloletnich plantacji traw nasiennych.

Wysokość kredytu na 1 ha plantacji dla tymotki wynosi 25.000 zł, dla innych traw — 30.000 zł. Z tego znaczna część pożyczki jest bezzwrotna.

Kredyty są przyznawane na podstawie podania plantatora po uprzednim podpisaniu przez niego zobowiązania, zaopiniowanego przez kierownika grupy producentów ZSCh. Podania o kredyty powinny być złożone do Oddziału Rolnictwa i R. R. w powiecie.

Gminny Komitet Pokoju

powstał w Lućmierzu

Przed kilkoma dniami zorganizowany został w cegielni Dąbrówka w gminie Lućmierz, gminny Komitet Obrońców Pokoju. Przewodniczącym został ob. Szymczak, długoletni pracownik cegielni. (J. M.)

W Państwowym Gimnazjum

w Studzieńcu

powstał Komitet Obrońców Pokoju

Państwowe Gimnazjum i Liceum w Studzieńcu p. Skierniewicami nie pozostaje w tyle za innymi szkołami, w akcji walki o pokój. Przed kilkoma dniami uczniowie szkoły wybrali Komitet Obrońców Pokoju. Młodzież szkolna manifestowała na zebraniu swą gorącą wolę walki o pokój. Wyrazem tego było złożenie podpisów pod Apelem Pokoju przez 300 uczniów szkoły.

Zofia Koźbiał
Puszcza Mariańska
Studzieniec,
powiat Skierniewice

Komitet Akcji Zbiórki Złomu

w Zgierzu — rozpoczął działalność

W Zgierzu został powołany do życia komitet akcji zbiórki złomu. Przewodniczącym został przewodniczący Rady Narodowej, tow. Marszałek. Wyłoniono trzy sekcje: propagandową, organizacyjną i skupu. Siedzibą komitetu i sekcji jest lokal Gminnej Spółdzielni w Zgierzu, przy ul. Łęczyckiej 4. (J. M.)

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta »Sztandar Młodych«

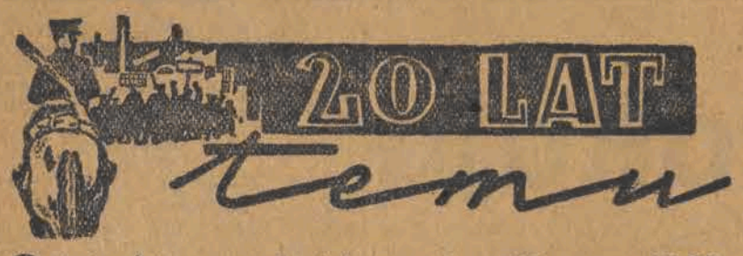

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 maja 1930 r.

TRAGICZNA SYTUACJA SZKÓŁ ŚREDNICH W ŁODZI.

Szkolnictwo średnie w Łodzi znalazło się, na skutek kryzysu i zubożenia ludności w sytuacji bez wyjścia. Wielu uczniów bywa odsyłanych do domu przez dyrektorów, którzy w żaden sposób nie mogą wyegzekwować opłat za naukę. W gimnazjach łódzkich, znajdujących się w większości w rękach prywatnych — ilość uczniów nie przekracza 50 względnie 60 osób.

Sytuacja materialna nauczycielstwa przedstawia się jeszcze bardziej tragicznie. Miast dwunastu pensji rocznie — nauczyciele zaledwie otrzymują cztery, do sześciu pensji wypłacanych ratami w wysokości od 5 do 10 złotych.

Ostatnio powstał projekt likwidacji, względnie komasacji szkół średnich, by zapewnić choć części nauczycielstwa znośne warunki bytu. Gdyby projekt komasacji doszedł do skutku — wielu nauczycieli znalazło by się po prostu na bruku („Kurier Łódzki").

PRZYGODA MAJSTRA FABRYCZNEGO.

Na ulicy Łąkowej, nr. 14 został pobity przez nieznanych osobników majster fabryczny Robert Leffler, który we własnej obronie oddał kilka strzałów z rewolweru do napastników.

ZATARG W CEGIELNIACH

W cegielniach łódzkich od kilku dni trwa zatarg na tle obniżki płac, zastosowanej przez przedsiębiorców. Zwołana w dniu wczorajszym konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała żadnego rezultatu.

CHRABĄSZCZE ATAKUJĄ POWIAT WIELUŃSKI.

Plaga chrabąszczy, która nawiedziła ostatnio Pomorze — nie ominęła również województwa łódzkiego. Najsilniej występują chrabąszcze w powiecie wieluńskim, gdzie całe wsie ogołocone zostały z liści, co przyniosło rolnictwu niepowetowane szkody.

NIE BĘDZIE ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

Gazety łódzkie, które od dłuższego czasu donosiły o „zamówieniach rządowych dla przemysłu łódzkiego", stwierdzają z niezmiernym żalem, że **„na skutek kryzysu i braku środków** — rząd nie poczyni w tym roku żadnych zamówień u przemysłowców łódzkich. — Jest to cios niebywały" — pisze „Kurier Łódzki".

ROZRUCHY W WIĘZIENIU W RAWICZU

W więzieniu w Rawiczu — w czasie ostatniej niedzieli i poniedziałku doszło do gwałtownych rozruchów.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Godz. 19,15 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.
Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34

Godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Pieśń Tajgi"
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Hrabia Monte-Christo" II seria
godz. 16, 18,30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Droga do sławy"
godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20"
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178)
„Dom na Pustkowiu"
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Dni Filmu Czechosłowackiego"
„Dziś o wpół do jedenastej"
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Pan Habetin odchodzi"
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Grzesznicy bez winy"
godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Hrabia Monte-Christo" I seria
godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Pieśń Abaja"
godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 17,30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Wesoły sublokator"
godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Koncert Beethovena"
godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Czarodziejski kryształ"
godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Dni Filmu Czechosłowackiego"
„Dziś o wpół do jedenastej"
godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Nieodrodna córka"
godz. 15,30, 18, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Trzy spotkania" (film w naturalnych kolorach)
godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Strój galowy"
godz. 18, 20

Program na piątek, 19 maja 1950 r.

12,04 Dziennik. 12,30 (Ł) 2 odc. opow. D. Gałaja pt. „Jak Marciniak stał się wyzyskiwaczem".. 13,30 Koncert 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią książki". 15,10 „Zakład" — słuch. dla szkół popoł. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik 16.30 (Ł) O wczasach leczniczych. 16,40 (Ł) W aud. TPPR „Pianista-wirtuoz S. Gilels". 17,00 Koncert dla przodown. pracy. 17,45 „Historia literatury polskiej". 18,15 (Ł) „Polskie pieśni masowe". 18.40 Wszechnica. 19.00 Koncert symfon. 20.00 Dziennik. 20.40 Melodie w wyk. ork. Masqueraders (pł.). 20.55 Konc. ork. taneczn. 21,30 Reportaż z meczu tenis. o puchar Davisa Izrael — Polska. 21.45 „Braterstwo" — opow. 22.00 „Szpilki". 22,18 (Ł) Pogadanka pt. „Na szlakach wielkiego odkrywcy. 22,30 (Ł) Koncert życzeń. 22.50 (Ł) Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Impromptus fortepianowe Schuberta"

Ze sportu

Pięściarze radzieccy
wyprzedzili nas o dwa punkty

W czwartym dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego rozgrywanego przy udziale 6 państw w Warszawie, z okazji jubileuszu PZB odbyło się z zapowiedzianych 14 walk tylko 12, gdyż dwóch zawodników węgierskich: Bednai w wadze muszej i Siposci w wadze średniej nie zostało dopuszczonych do walk przez lekarza. Przeciwnicy ich Woźniak (Polska) i Silczew (ZSRR) punkty zdobyli walkowerami. Wczorajszy dzień był dniem popisowym pięściarzy radzieckich, którzy na 7 walk wygrali 6, w tym 2 przez nokauty.

Z naszych pięściarzy punkty zdobyli: Woźniak w. o., Krawczyk, Szymura i Drapała. Ten ostatni sprawił największą niespodziankę nokautując w drugim starciu Rumuna Boghita.

Po czwartym dniu turnieju w punktacji drużynowej prowadzi ZSRR — 16 pkt., przed Polską — 14 pkt., Węgrami — 8 pkt., Rumunią — 6 pkt., Szwecją — 4 pkt. i Finlandią — 4 pkt.

A oto wyniki wczorajszych walk:

W wadze muszej: Woźniak (Polska) zdobył punkty walkowerem wskutek niedopuszczenia do walki Węgra Bednai.

W wadze koguciej Chanukaszwili (ZSRR) wypunktował Soczewińskiego (Polska), mając zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej rundzie. W drugiej walce Dufva (Finlandia) zwyciężył Svedberga (Szwecja).

W wadze piórkowej Farkas (Węgry) pokonał Fiata (Rumunia).

W wadze lekkiej Mulin (ZSRR), będący przynajmniej o klasę lepszym zawodnikiem, pokonał zdecydowanie Laitinena (Finlandia), mając go dwukrotnie na deskach. W drugiej walce Miednow (ZSRR) znokautował w trzeciej rundzie Sadowskiego (Polska).

W wadze półśredniej Szczerbakow (ZSRR) znokautował w drugiej rundzie Martona (Węgry), a Krawczyk (Polska) wypunktował Tiljandera (Finlandia).

W wadze średniej dobrze u nas znany Papp (Węgry) znokautował w drugiej rundzie Tita (Rumunia), a Silczew (ZSRR) zdobył punkty walkowerem, wskutek niedopuszczenia przez lekarza do walki Węgra Siposci.

W wadze półciężkiej odbyły się trzy spotkania. W pierwszym z nich Szymura (Polska), po nieciekawej walce, wypunktował Stiepanowa (ZSRR), dalej Storm (Szwecja) zwyciężył na punkty Ciobataru (Rumunia) Jegorow (ZSRR) pokonał na punkty Ojanena (Finlandia).

W wadze ciężkiej Drapała (Polska) znokautował w drugiej rundzie Boghita (Rumunia).

W dniu dzisiejszym nastąpi zakończenie turnieju. Dzisiejsze walki rozpoczną się przed południem o godzinie 10-tej.

Drużyna pięściarzy radzieckich biorących udział w turnieju jubileuszowym PZ B

Nasi korespondenci piszą...

Brawo, Koło Sportowe „Ogniwo 132"!

Koło Sportowe „Ogniwo" Nr 132 przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, doceniając akcję łączności miasta ze wsią powzięło sobie za cel zorganizowanie Ludowego Zespołu Sportowego. Po uprzednim porozumieniu się z radą zakładową postanowiono wyjechać do wsi Zadzim, powiat Sieradz, do której to już ekipa MZK wyjeżdżała.

W dniu 7 maja br. wraz z ekipą MZK wyjechała także grupa sportowców. Po uprzednim porozumieniu się z tamtejszym Kołem ZMP, zorganizowano zebranie młodzieży, na którym to został powołany Zarząd Ludowego Zespołu Sportowego. Jako pierwszy sprzęt sportowy LZS Zadzim otrzymał stół ping-pongowy od MZK oraz komplet do tego stołu.

W dniu 14 maja br. liczna grupa sportowców z Koła Sportowego „Ogniwo" Nr 132, wraz z sekcją kolarską klubu oraz sekcją motorową ponownie odwiedziła Zadzim, w celu popularyzacji sportu na wsi. W dniu tym Zadzim przeżywał naprawdę dzień sportu. Drużyna siatkówki MZK zmierzyła się z drużyną Zadzimia dając obraz dobrej gry. Następnie rozegrano wyścig kolarski na dystansie 12 km., w którym brali udział kolarze LZS, miejscowej ludności oraz kolarze ZKS „Ogniwo". Dyrekcja MZK ufundowała nagrody dla każdego pierwszego kolarza tychże zespołów.

Po wyścigu kolarskim sekcja motorowa ZKS „Ogniwo" zaznajomiła miejscową ludność z tajnikami jazdy na motorach, dając próbkę dobrej jazdy terenowej. W akcji tej brało udział 70 sportowców ZKS „Ogniwo". Jako całość akcję należy uważać za udaną, godną naśladownictwa dla innych kół sportowych.

Należy podkreślić wydajną pomoc w organizowaniu całości imprezy oraz Ludowego Zespołu Sportowego, rady zakładowej i dyrekcji MZK, a szczególnie tow. dyr. Wróblewskiego Lucjana.

Uwaga, korespondenci Kół Sportowych!

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 16, w małej sali konferencyjnej ORZZ, przy ul. Traugutta 18, odbędzie się z inicjatywy działów sportowych „Głosu Robotniczego" i „Expressu Ilustrowanego" pierwsze ogólne zebranie korespondentów kół sportowych z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

W piątek w hali Włókniarza
grać będą wirtuozi celuloidowej piłeczki

W piątek, w hali Włókniarza na Widzewie, rozegrany zostanie międzynarodowy turniej w tenisie stołowym z udziałem reprezentacji Pragi, Warszawy i Łodzi. Będzie to impreza, jakiej Łódź jeszcze nie oglądała. Reprezentacja Pragi posiada tytuł mistrza świata, w barwach jej wystąpią tacy gracze, jak wielokrotny mistrz świata Vana, wicemistrz świata Tereba, Wylmowsky, Andreavis, mistrzyni Czechosłowacji Krejtzova i wicemistrzyni Czechosłowacji Cejlova.

W reprezentacji Warszawy grać będą: były mistrz Polski Gaj, mistrz Warszawy Kugler I, Kugler II, Sypniewski oraz wicemistrzyni Polski Orłowska.

Jest zupełnie zrozumiałe, że w takim towarzystwie, Łódź musi wystąpić w najsilniejszym swym składzie, a więc zmobilizowano wszystkich wirtuozów celuloidowej piłeczki i miniaturowych rakietek, aby honor robotniczej Łodzi był godnie broniony. W barwach naszego miasta grać więc będą: **mistrz Łodzi Krygier, wicemistrz Krzysik, trzecia rakietka Łodzi Grzelczyk, Supeł, Guzik, Wystop, oraz mistrzyni Łodzi Hajdrychówna.**

Gry odbywać się będą: w konkurencji męskiej w 5 setach, w konkurencji zaś kobiecej w 3 setach. Przy czym rozgrywki w konkurencji męskiej odbywać się będą systemem pucharowym, natomiast kobiety grać będą każda z każdą.

Początek tego ciekawie zapowiadającego się turnieju wyznaczono na godzinę 18.

Wielokrotny reprezentant Polski w tenisie
Józef Hebda
składa podpis pod Apelem Pokoju

Pokój, Pokój, Pokój — to hasło Apelu Sztokholmskiego, to głos milionów ludzi całego świata.

Ja z całego serca daję swój podpis w tej dziejowej sprawie, jak również potępiam zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych, którzy usiłują doprowadzić świat do nowej pożogi i zbrodni.

Łódź, 16 maja 1950 r.

Hebda

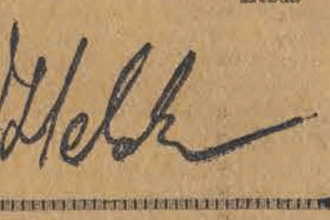

Unia mistrzem
w szczypiorniaku żeńskim

Zawody o mistrzostwo szczypiorniaka żeńskiego zostały w dniu wczorajszym zakończone. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Unii przed Związkowcem, Spójnią i ŁKS-Włókniarzem. ŁKS-Włókniarz dwukrotnie stawił się do mistrzostw, następnie zaś oddawał zwycięstwa walkowerem.

Unia zdobyła tytuł mistrza Łodzi za służenie, lecz w dniu wczorajszym mało brakowało, aby Związkowiec nie wygrał z Unią, a wówczas musiało by dojść do trzeciego decydującego meczu między tymi zespołami. Rewanżowy mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (do przerwy 3:2) dla Unii. Związkowiec dwukrotnie prowadził lecz nie starczyło mu już sił na utrzymanie zwycięstwa do końca zawodów. Bramki dla Unii zdobyły: Zakrzewska — 3 oraz Kaczmarczyk — 2, natomiast dla Związkowca punkty uzyskały: Janicka — 2, Głażewska, Gruszczyńska i Łukasik po 1. Zawody prowadził wzorowo ob. Zajączkowski.

Spójnia wygrała walkowerem z ŁKS-Włókniarzem 5:0.

Ostateczna tabela mistrzostw szczypiorniaka żeńskiego wygląda jak następuje:

Unia	6	11:1	40:13
Związkowiec	6	9:3	35:20
Spójnia	6	3:9	12:29
ŁKS-Włók.	6	1:11	3:28

Mistrz Łodzi posiada dobry stosunek bramek. Jedyny punkt ŁKS-Włókniarz uzyskał w zawodach ze Spójnią, remisując 1:1.

W liczbie odznaczonych nagrodą stalinowską utworów z dziedziny literatury pięknej zasługuje na uwagę zbiór wierszy Eugeniusza Dołmatowskiego pt. **„Słowo o dniu jutrzejszym". Jest to książka o bliskiej przyszłości, o komunistycznym jutrze, do którego dążą niezachwianie ludzie radzieccy. Już dziś, w epoce stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, można w ZSRR zauważyć zaczątki nowego, komunistycznego życia. Utrwalenie w poetyckich obrazach obecnej rzeczywistości i dojrzewających w niej elementów przyszłości komunistycznej, to szczytne zadanie dla poety radzieckiego. Ale jednocześnie jest to zadanie bardzo trudne. Sprostać mu może jedynie poeta, który odznacza się poczuciem tego, co nowe, który potrafi odróżnić elementy zasadnicze od drugorzędnych i mniej ważnych i który stosuje w swej twórczości metodę realizmu socjalistycznego. Te właśnie cechy posiada w wysokim stopniu Dołmatowski.**

Eugeniusz Dołmatowski należy do pokolenia poetów radzieckich, których młodość zbiegła się z początkiem pierwszej pięciolatki. Poeta staje przed czytelnikiem, jako uczestnik dzieła budowy nowego społeczeństwa, traktujący wydarzenia epoki i sprawy narodu, jako swe własne sprawy. W konkretnych realistycznych obrazach odtwarza on po mistrzowsku ledwo uchwytne cechy epoki, obca mu jest abstrakcyjna retoryka, a każda myśl owiana jest lirycznym ciepłem szczerości i przekonania.

W wielu wierszach cyklu pt. „O dniu jutrzejszym" poeta zwraca się do swej córeczki Natasi. **Opowiada jej o dniach młodości ojczyzny i o tym, jaki będzie kraj w warunkach komunizmu, kiedy ludziom stanie się obca chciwość, zawiść, zazdrość i złość — siostrzyce niesprawiedliwości; mówi, że komunizm budowano w zaciekłych walkach milionów ludzi, którzy poświęcili swe siły, a nawet życie dla tego szlachetnego celu.**

Do najlepszych wierszy Dołmatowskiego zaliczyć należy **„Bezpłatny chleb". Rzeczywiście, w przyszłości chleb będzie bezpłatny, „jak niebo, jak rzeki"...** Ale czy można zapomnieć, że właśnie z powodu chleba kułacy mordowali komunistów z oddziałów aprowizacyjnych, że faszyści zasypywali pszenicą usta mordowanych pionierów radzieckich? O tym właśnie opowiada poeta, przypominając ludziom jutra, **jak wielkim kosztem wywalczono „bezpłatny chleb".** Wiersz **„Nasza siła"**, mający formę kołysanki, napisany został nie po to, by kołysać do snu dzieci, lecz **by na jego dźwięk zadrżeli dorośli dyplomaci zza oceanu, których złowieszcze, ludobójcze plany pokrzyżowało zgłębienie tajemnicy energii atomowej przez Związek Radziecki.** Nic też dziwnego, że wiersz ten, w którym autor mówi o stosowaniu energii atomowej w ZSRR w celach pokojowych, zyskał dużą **popularność wśród prostych ludzi Ameryki.**

Ukazał się on w „Daily Worker" obok wiersza pt. „Sąd", w którym poeta pisze o przyszłym procesie podżegaczy wojennych, postawionych za swe zbrodnie pod sąd.

Na uwagę zasługuje wzruszający wiersz **„Ewa Jolanta" o dziewczynie polskiej.** Wiersz ten powstał w czasie wojny i zamieszczony był **po raz pierwszy w zbiorku „Wiersze z daleka", zawierającym szereg utworów na temat przyjaźni między narodem polskimi i radzieckim.**

„Słowo o dniu jutrzejszym", to nowe świadectwo wielkiego talentu Dołmatowskiego, talentu artystycznego a zarazem publicystycznego, głęboko tkwiącego korzeniami w bogatej glebie socjalistycznej rzeczywistości.

„Słowo o dniu jutrzejszym"
Nowy tom wierszy
E. Dołmatowskiego

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-39
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 266-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.
D—1—15768